GŁOS NARODU

NR. 464. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PIĄTEK DNIA 22. WRZEŚNIA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Homonovus na wsi.

Znany ten tytulik zwrócić musi uwagę na siebie tych, którzy rzucone przez nas hasła wprowadzić mieli w czyn, stworzyć instytucyę opartą na zrzeszeniu naszych banków bez naleciałości wiedeńsko-żydowskiego kapitału. Ziemię ochronić musimy przed dziką parcelacyą a lasy przed wyniszczeniem, zajęciem bardzo lukratywnem dla homonovusa, którego wieś i wspomniana gospodarka na niej ogromnie pociąga.

Hasło „ochrony ziemi" stało się wielce popularnem ze względu na olbrzymie znaczenie, jakie miałaby tu uczciwie i celowo ujęta akcya. Propaganda podjęta swego czasu przez „Głos Narodu" spowodowała szereg konferencyj. Schodzili się ekonomiści i finansiści i agraryści, nie brakło też zawodowych polityków najrozmaitszych odcieni, koniecznych dla podjęcia każdej gospodarczej akcyi. Wypowiedzieli się także przedstawiciele ludu, a wszystko szło tak składnie i z takiem przejęciem dla ważności sprawy, zatem spodziewać się należało, że nie będzie to słomianym ogniem, że ciężki stan i konieczność ochrony ziemi, zmuszą do jednomyślności tak koniecznej dla dobra sprawy. Zapytujemy zatem Eksc. Długosza, jako głównego rzecznika i propagatora tej myśli, jak stoi ta sprawa, gdyż zaniechanie dalszych kroków dla podjęcia jej, uważamy za zboczenie z obowiązku, jaki wzięli na siebie ci, którzy hasła te mieli wprowadzić w czyn.

Każdą szlachetną myśl zwykła zabijać w samym zawiązku walka politykomanów, wkradająca się u nas wszędzie, nawet w tak przełomowej chwili. Wiemy, że od niej nie jest obecnie wolne także Polskie Stronnictwo Ludowe, na którego czele stoi Eksc. Długosz. Ferment ten staje się jednak niepokojący, bo grozi powrotem do uprawniania dawnej przedwojennej polityki warchołów, utrudnia wprowadzenie w czyn hasła bratającego wieś z dworem dla ochrony ziemi żywicielki.

Sąd zdrowej opinii publicznej osądzi godziwość walk partyjnych, występujących w tej ciężkiej chwili, zwłaszcza gdy ziemi naszej przepojonej krwią obrońców grozi wywłaszczenie przez obcego spekulanta. Że tak jest, świadczą zgraje faktorów śledzących gorączkowo księgi tabularne objeżdżających także skrupulatnie, jak słyszymy, dwory, o których podatności pod tym względem są przekonani.

Jest to objaw, który uważać należy nie za ściśle lokalny występujący tylko w granicach naszego kraju, gdzie wielka własność ziemska padła ofiarą najazdu, zniszczenia i rekwizycyj.

Rozpisuje się o nim obszernie z niemiecką pedanteryą prasa Rzeszy, a zajmujący bardzo referat prof. Dra Backhausa zamieszcza berlińska „Deutsche Landwirtschaftliche Presse". Czytamy tam, że działy inseratowe pism niemieckich przepełnione są ogłoszeniami poszukujących kupna ziemi pochodzące od sfer, które z ziemią i rolnictwem nie miały dotychczas nic wspólnego, zawdzięczająca — jak pisze prof. Backhaus — kapitały swe miliardom wojennym, a poszukująca korzystnej lokaty w ziemi, której konjunktura po wojnie przedstawia się bardzo pomyślnie.

U nas aczkolwiek państwo i ciała publiczne nie wypowiedziały się w kierunku pomocy dla rolnictwa, zdążającej do podniesienia produkcyi rolnej, jednakowoż odczuwać się daje znaczne zainteresowanie ziemią, wzrasta popyt, poprzedzający orgię spekulacyi ziemią, aby ją w odpowiedniej chwili rozkawałkować, wytrzebić lasy i wywieźć materyał drzewny na obce rynki. Już teraz nie liczy się spekulant drzewny i handlarz lasów z odbudową. Pomimo braku wagonów na najpotrzebniejsze dla nas cele, węże pociągów wywożą go za granicę. Czyż nasi panowie politycy nie zdają sobie sprawy z odpowiedzialności, jaka na nich ciąży za ich nieobecność we wszelkich ważnych dla kraju sprawach? Gdzież jest Koło polskie i Wydział krajowy? Co zrobili dla podjęcia akcyi ochronnej, obrony przed spekulacyą wciskającą się do nas wszelkiemi drogami, opartą na kapitałach potężnych obcych banków i akcyi przygotowawczej rozpoczętej żywo przez naszych faktorów ubankowienia, wszelkiego rodzaju mecenasów uprzemysłowienia i odbudowców.

Interes osobisty, prowizya, synekura i emerytura, to skuteczne i wypróbowane hasła naszych politykomanów, nie wywołujące rumieńca wstydu na ich obliczach, a żądające wprowadzenia u nas kontroli nad ich działalnością w myśl wskazań Warszawy, gdzie żąda się w pracy „czystych rąk" i przestrzega, aby działacze pracujący publicznie uposażeni byli w tę cnotę. Sądzimy, że podjęta akcya ochrony ziemi nie była ogniem słomianym, że Eksc. Długosz zdoła doprowadzić do końca sprawę omówioną już przez finansistów, dyrektorów naszych instytucyj finansowych, celem wytworzenia zespołu banków, uzyskania potrzebnego kapitału dla ochrony ziemi.

Wzory godne naśladowania znajdą w Poznańskiem, gdzie organizacye finansowo-społeczne bronią dzielnie stanu posiadania, wpajają obowiązki obywatelskie, strzegą ziemi przed lekkomyślnym jej opiekunem i wkraczają tam, gdzie tego wymaga potrzeba. Miejmy nadzieję, że przykłady zaczerpnięte z innych dzielnic, będą dla nas drogowskazem do podjęcia prac czekających nas po wojnie.

R. W.

Rzeczy polskie.

Zjazd piotrkowski.

„Liga państwowości polskiej", mająca siedzibę w Warszawie, przybyła w osobach najwybitniejszych swych przedstawicieli pp. Radziwiłłowicza, Dziewulskiego, Zielińskiego, Simona, Chmielewskiego, Grotowskiego i Abrahamowicza na jeden dzień do Piotrkowa, aby tu przy pomocy pokrewnych sobie żywiołów politycznych urządzić zjazd agitacyjny. Według „Gazety Polskiej" z Dąbrowy, zgromadziło się 300 uczestników z obu okupacyj, „od Kalisza po Lublin i od Zagłębia po Płock". Było w tem zebraniu „ziemiaństwo, przemysł, inteligencya zawodowa, włościaństwo i robotnicy". Wśród obecnych zauważyła „Gazeta Polska" swego redaktora p. Janika, redaktora Kota, redaktorów Śliwickiego i Zagórskiego, panią Izę Moszczeńską i pułkownika Sikorskiego.

Po kilkunastu referatach o „zadaniach Ligi państwowości polskiej", o Legionach, o stosunkach politycznych Warszawy itd. zapadły rezolucye, z których „Gazeta Polska" przytacza na razie jedną grupę. Wypowiadają one:

1) zgodną na froncie antyrosyjskim dążność do utworzenia samoistnego, niepodległego państwa polskiego i polskiej armii, której tworzenie będzie oddane rządowi polskiemu w czasie toczącej się wojny;

2) cześć dla bohaterstwa Legionów i popieranie ich rozwoju jako najważniejszego na dzisiaj czynnika polskiej pracy niepodległościowej, oraz jako niezbędnych kadr dla przyszłej armii polskiej;

3) całkowite uznanie i zaufanie dla pracy Departamentu Wojskowego N. K. N. i dla obecnego kierownika Departamentu, która to praca powinna być prowadzoną z poparciem całego społeczeństwa do chwili, w której utworzony będzie rząd polski;

4) dążenie do zwołania Sejmu polskiego w Warszawie, który obejmie dalsze kierownictwo sprawami narodowemi.

„Gazeta Polska" przytoczyła te rezolucye, uważając je snać za najważniejsze. Na zjeździe wygłoszony też został referat p. Wróblewskiego z Kalisza, zajmujący się już nie postulatami, lecz środkami do ich urzeczywistnienia: „O sposobie realizowania w najbliższej przyszłości dążeń niepodległościowych". Ten — nieogłoszony jeszcze — sposób, wobec niedawnych wynurzeń generał-gubernatora Beselera, musi budzić podwójne zainteresowanie.

„Przykrywka dla pewnej polityki".

Radom jest jednem z czteru miast austryackiej okupacyi Królestwa, którym świeżo przyznany został samorząd. Dokoła tego zdarzenia toczy się w prasie miejscowej dyskusya podobna do tej, jaka niedawno rozbrzmiewała w Warszawie: czem ma być przyszła Rada miejska, ciałem politycznem czy gospodarczem? „Gazeta Radomska" domaga się energicznie, aby Rada gospodarowała nietylko w przepisanym sobie zakresie działania, lecz „stosownie do ważności chwili i sytuacyi umiała i chciała zająć odpowiednie stanowisko polityczne". Naodwrót „Głos Radomski" pragnąłby widzieć w radcach miejskich „gospodarzy naszego życia wewnętrzno-gospodarczego, nie trybunę parlamentarną". To ostatnie stanowisko drażni „Gazetę Polską" z Dąbrowy (nieoficyalny organ Nacz. Komitetu), która powiada:

> Wierzylibyśmy temu, gdybyśmy nie wiedzieli, co się kryje pod rzekomą apolitycznością „Głosu Radomskiego". ...Apolityczność aż nadto często zaczyna być przykrywką dla pewnej polityki.

„Gazeta Polska", węsząca „pewną politykę" w stanowisku, zdawałoby się zupełnie niedwuznacznem, w którem c. i k. cenzura radomska nie dopatrzyła się nic zdrożnego, nie zna jeszcze widocznie ostatniego numeru oficyalnego organu N. K. N., „Wiadomości Polskich", wychodzących w pobliskim Piotrkowie. — Jest tam artykuł wstępny wiceprezesa Jaworskiego „Uwagi", w którym znajdujemy taką reflekcyę:

> Metoda działania, polegającego tylko na krytyce, nie może oczywiście (?) przebierać w środkach... Zarzuca się przeciwnikowi „dla wszelkiej ostrożności", że nie jest Polakiem, ale n. p. płatnym tak lub inaczej obcym agentem. Po tym „zasadniczym" dowodzie wkłada mu się w usta lub w jego czyny tendencye, kierunki, zamiary, nieraz zdumiewające sztuką śledczą.

Tą drogą właśnie polityk z Dąbrowy Górniczej wyśledził tajemniczą „pewną politykę" w stanowisku „Głosu Radomskiego", który sądzi, że Rada miejska powinna być ostatecznie — Radą miejską.

„Fartuszki".

W miastach Królestwa Polskiego odbywa się systematycznie usuwanie z wszelkich miejsc publicznych, a więc także i ze sklepów, rosyjskich napisów, które obowiązkowo widniały tam za poprzednich czynowniczych rządów. Dzięki energicznej interwencyi władz, miasta nasze mogłyby wreszcie przybrać postać zewnętrzną, odpowiadającą charakterowi kraju. Lecz oto, co pisze korespondent z Radomia:

> „Dzięki rozporządzeniu tutejszej Komendy Obwodowej znikły wreszcie dyskretne „fartuszki", którymi liczni właściciele zakrywali, ze względów nakazywanych przez „politykę wyższą" rosyjskie części sklepów. Sądziliśmy też, że razem z fartuszkami, zniknie w końcu ostatecznie „międzynarodowość" i wielojęzyczność naszego miasta. Gdzie tam! Znalazł się na ulicy Lubelskiej sklep krawiecki, żydowski (czy tylko ten jeden? — Przyp. red. „Głosu Narodu"), który nad swojem locum wywiesił olbrzymi szyld w dwuch językach: niemieckim i polskim".

Pod „fartuszkiem" odbywa się tedy, jak widzimy, magiczna przemiana: Był pod nim wstydliwie zasłonięty szyld rosyjski. „Fartuszek" opada, i oto zjawia się nagle napis niemiecki. Cudowność tej metamorfozy, jak wszelkich sztuk magicznych, jest w gruncie rzeczy łatwą do wytłomaczenia. Mianowicie dla tych, którzy oddawna wśród zarzutów „zoologicznego nacyonalizmu" pracowali w miastach naszych nad zastąpieniem żywiołu napływowego żywiołem rdzennie polskim.

W Rosy

Według informacyi pism rosyjskich, przybyła do ministra spraw wewnętrznych p. A. Chwostowa delegacya polska, złożona z posłów hr. Wielopolskiego, p. Meysztowicza i innych. Rozmowa trwała godzinę. Delegaci polscy podnosili sprawę ustaw i przepisów, ograniczających prawa Polaków, zwracając uwagę na doniosłość tej kwestyi nietylko z punktu widzenia interesów polskich, ale i ze względu na przyszłość stosunków rosyjsko-polskich.

Do „Utra Rossyi" donoszą z Piotrogrodu, że motywowany wniosek Rady ministrów, dotyczący losów Polski, łącznie z „memoryałami poszczególnych grup polskich i organizacyi" znajduje się w kwaterze głównej dla rozpatrzenia.

Kasa Norwegii.

W Chrystyanii obraduje właśnie konferencya państw skandynawskich. Idzie o strzeżenie wspólnych interesów na tle dalszej neutralności. Przedstawiliśmy przed niedawnym czasem stosunki szwedzkie, spowodowane wojną, obecnie należy zająć się Norwegią.

Kraj ten ciąży, jak wiadomo, sympatyami ku czwórporozumieniu. Oprócz prądów kulturalnych, które łączą Norwegię z Anglią, wpływają na to warunki ekonomiczne, które z jednej strony czynią Norwegię zależną od dowozu przez morza, a więc od Anglii, z drugiej zaś sprawiły, że czwórporozumienie jest największym, obecnie najgorliwszym i najlepiej płacącym klientem Norwegii. Kraj ten podniósł się ekonomicznie w czasie wojny na nieznany dotychczas stopień zamożności, a zawdzięcza to w pierwszym rzędzie swej żegludze. Statki norweskie pełnią służbę przewozową między portami francuskimi i angielskimi a armatorzy ich i właściciele zarabiają olbrzymie nieraz sumy.

I tak flota handlowa Norwegii przewozi węgiel między Anglią a Francyą. Francya potrzebuje 60 milionów tonn węgla. Czterdziestu dostarczały przed wojną kopalnie francuskie, dziesięciu Belgia i Niemcy, dziesięciu Anglia. Teraz, gdy kopalnie francuskie i belgijskie zostały bądź w części bądź w całości okupowane przez Niemcy, Francya potrzebuje najmniej 20 milionów tonn importu z Anglii i to wliczając już ubytek zapotrzebowania, spowodowany okupacyą części terenu francuskiego przez wojska niemieckie. Węgiel ten idzie prawie wyłącznie przez Rouen, przywożą go w znacznej części okręty norweskie. W pierwszem półroczu 1916 roku było ich np. 643, podczas gdy angielskich 633, francuskich 218, duńskich ledwie 57, szwedzkich 38. Widać stąd, jak olbrzymie usługi oddaje Norwegia Francyi swoją żeglugą w tej jednej tylko gałęzi.

Ogółem zysk z żeglugi przyniósł Norwegii w r. 1915 około pół miliarda koron norweskich. Jest to dwa razy więcej, niż w r. 1913, zaś pierwsza połowa r. 1916 przyniosła już więcej, niż cały rok 1915. Rośnie też przemysł budowy okrętów. Powstało sześć nowych warsztatów, dawne pomnożyły kapitał zakładowy. W r. 1915 przybyło tym zakładom kapitału 15 milionów, czyli pięć razy więcej, niż w r. 1913. Równocześnie urósł krajowy system ubezpieczeń morskich. Ośm stowarzyszeń asekuracyjnych norweskich wzmogło kapitał zakładowy o 12 mil. koron duńskich, powstało 12 nowych, z kapitałem 8 milionów, a w r. 1913 gałąź ta przedsiębiorczości urosła była ledwie o 650.000 koron. Przed wojną asekuracya spoczywała przeważnie w ręku towarzystw zagranicznych. Obecnie Norwegia idzie na rynek zagraniczny. Niedawno założono towarzystwo asekuracyjne norwesko-francusko-angielskie, które obraca wielkiemi kapitałami i występuje do konkurencyi z potężnymi instytucyami zagranicznemi.

Wielki rozwój zaznaczył się w rybołostwie. Taki, że dzięki olbrzymim dochodom z tego źródła, ludność mogła przejść z rybołostwa żaglowego do parowego. Tegoroczny połów wiosenny przyniósł rybakom 40 milionów koron, czyli tylko o 10 milionów mniej, niż oba połowy r. 1913. Wielki przemysł również poszedł niebywale w górę. Istniejące fabryki pospłacały długi i pomnożyły kapitał zakładowy, powstało 50 nowych z kapitałem 35 milionów koron.

Są to przedsiębiorstwa górnicze, papierowe, przetworów papierowych, tkackie, spożywcze, chemiczne i metalurgiczne. Przemysł norweski wchłonął w r. 1915 około 85 milionów koron, czyli trzy razy więcej, niż w r. 1913. Ponadto Norwegia wykupuje zarobionym kapitałem akcye przedsiębiorstw krajowych, które stworzyli finansiści zagraniczni. Sumy idą w setki milionów. Obecnie np. toczą się rokowania o wykup przez Norwegów akcyj olbrzymiego przedsiębiorstwa Borreggaard, które ma w całej Skandynawii fabryki masy papierowej, celulozy, papieru, fabryki maszyn, wielkie cegielnie, doki, portowe itd. Idzie o przynajmniej 75 milionów koron. Taksamo utworzyło się konsorcyum norweskie, które ma przejąć wielkie fabryki Wittingfoss pod Chrystyanią z rąk angielskich.

Rzemiosło również poszło w górę. Architektura zyskuje wielkie sumy na wzmożonym ruchu budowlanym. Strumień złota, który wpłynął do kraju z zyskami wojennymi, pozwala zaspokoić wyższe potrzeby kulturalne i artystyczne. W ostatnim roku sprzedano w Chrystyanii rzeźb i obrazów za $1\frac{1}{2}$ miliona koron przez samych „Kunsthaendlerów". W ogóle liczą, że artyści plastyczni zarobili o 4 miliony koron więcej, niż w roku ubiegłym. Chrystyania buduje ratusz za kilka milionów koron, zebranych składkami przez obywateli, głównie przez armatorów i właścicieli okrętów handlowych. Wszystko to razem daje obraz pomyślności materyalnej, jaka spłynęła na mały kraik wraz z zarobkami, które niesie wojna. Nie brak chmur na tem niebie, lecz do tej pory nie wyglądały one zbyt groźnie. Drożyzna wzrosła, lecz nie w takim stosunku, w jakim pomnożyły się dochody jednostek, pozwalające na podniesienie stopy życiowej. Środki żywności są znacznie droższe wskutek podrożenia przywozu zamorskiego, lecz dobrze zarabiający Norweg nie uskarża się na to. Ważniejsze są utrudnienia importowe, o ile dotyczą surowców, potrzebnych Norwegii do przemysłu.

Pierwsze zostały dotknięte zakazami eksportu z Anglii, fabryki konserw rybnych, tak prosperujące w Norwegii. Do fabrykacyi tej potrzebne są puszki blaszane i oliwa. Blacha przychodzi z Ameryki, oliwa z Hiszpanii. Wszystkie jednak przesyłki morskie idą przez Anglię, więc wystarczył jeden zakaz rządu angielskiego, aby je wstrzymywać — i fabryki norweskie znalazły się bez blachy i oliwy. Anglia postawiła za warunek dalszej dostawy, aby fabrykanci norwescy zobowiązali się nie dostarczać konserw Niemcom. Dostawa ta została wstrzymaną nietylko bezpośrednio do Niemiec, ale i pośrednio, mianowicie rząd angielski oświadczył, że do Danii, Szwecyi i Holandyi można dostawiać konserwy norweskie w takiej tylko ilości, jaką te kraje same spotrzebują według dat statystycznych z ostatnich lat. Do Hiszpanii, Ameryki, Rosyi i Anglii dowóz jest wolny. Norwegia musiała ustąpić wobec konieczności, zwłaszcza, że Anglia sama zakupuje znaczną ilość konserw po wysokich cenach i zapewnia, że zakupi wszystkie zapasy, byleby nie dostały się do Niemiec. Zorganizowała nawet w tym celu ajencye po wszystkich miejscach portowych, kierowane przez centralę: „The Britisch Purchasing Agency".

W ostatnich już dniach wyszedł nowy zakaz rządu angielskiego, którym wstrzymano wywóz do Norwegii wielu innych surowców i artykułów, jak skóry, kakao, niklu, mięsa wołowego, wełny owczej, kawy itd. Rozmiary i powody tego zarządzenia nie są jeszcze znane. Zdaje się, że idzie o nacisk na Norwegię, aby złożyła dalsze zobowiązania co do zamknięcia swego eksportu do Niemiec. Anglia kontroluje i tak wywóz norweski przez swe ajencye i ma w tym względzie z rządem umowy wiążące, lecz obecnie znów pragnie zacieśnić blokadę i w tym celu, prawdopodobnie, postawiła ów zakaz, jako nową pogróżkę i jako podstawę do nowych rokowań.

Gdyby nie ta ciągła groźba pogorszenia się stanu obecnego, Norwegia mogłaby uważać wojnę za jeden z najpomyślniejszych okresów swego rozwoju pod każdym względem. To też kraj cały jest za jak najdalej idącą ustępliwością względem Anglii, aby okupić nią dalszą szczęśliwą konjunkturę, która może na długie lata dać Norwegii podstawy ekonomicznej świetności.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w piątek ŚŚ. Tomasza i Maurycego. — Jutro w sobotę ŚŚ. Tekli i Konstantego.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 6 min. 27; zachód przypada o godz. 6 min 37. Długość dnia godzin 12 min. 10.

Z miasta.

Dola galicyjskich urzędników państwowych. Od jednego z wyższych urzędników państwowych otrzymujemy następujące uwagi: Już w czasie wybuchu obecnej wojny dola urzędników państwowych była bardzo opłakana. Pensye urzędnicze ani w części nie zapobiegły wciąż wzrastającym kolosalnym wydatkom codziennego życia. Specyalnie galicyjscy urzędnicy państwowi od samego początku wojny, przebywając na najwięcej eksponowanym terenie wojennym aż do czasu wyparcia wroga z Galicyi, tj. przez przeciąg całego roku żyli w wyjątkowych stosunkach i ponosili w całej pełni skutki stanu wojennego, trudności aprowizacyi i dowozu wszelakich artykułów niezbędnych do życia. Fakta te są powszechnie znane, a prasa całej monarchii szeroko się o tem rozpisywała. W tych najcięższych czasach dla Galicyi reszta krajów monarchii austro-węgierskiej nie odczuwała prawie zupełnie ciężaru wojny. Czyż z tego powodu galicyjscy urzędnicy państwowi nie zasługiwali i nie zasługują na wyjątkowe uwzględnienie z uwagi na wyjątkowo stosunki, w których żyli i żyją? Nakaz aprowizacyjny z 17 marca 1915 i zniesienia kaucyi pod zagrożeniem przymusowego opuszczenia twierdzy, postawił urzędników państwowych w rozpaczliwe położenie, a czy kto pomyślał o tem, aby im przyniósł ulgę i umożliwić egzystencyę? Wskutek braku i lichego gatunku środków spożywczych stan zdrowotny ogólny w Galicyi znacznie się pogorszył; choroby, zwłaszcza przewodu pokarmowego wzmogły się zastraszająco, zaś środki lecznicze podrożały tak dalece, że częstokroć chorego nie stać na to, aby je kupić i musi się bez nich obywać. Zadłużenie w stanie urzędniczym rośnie w sposób zastraszający, z powodu braku finansowych z przyczyny absolutnego braku kredytu maleje ochota i siły do pracy, a rozgoryczenie i niechęć opanowywują nawet najopornejszych.

Wprowadzenie kart na tłuszcze w Krakowie. Na podstawie rozporządzenia Namiestnictwa z dnia 10. b. m. w sprawie uregulowania obrotu tłuszczami surowymi, produktami tłuszczowymi i olejami jadalnymi Magistrat zarządza, co następuje:

Właściciele realności, względnie ich zastępcy są obowiązani zgłosić się w dniach 22., 23. i 24. września b. r. we właściwem Biurze okręgowem Magistratu dla rozdawnictwa kart chlebowych po odbiór formularzy deklaracyi, a następnie doręczyć natychmiast otrzymane formularze wszystkim lokatorom głównym (głowom gospodarstwa domowego) swych realności.

Każdy lokator główny, który pragnie otrzymać kartę dla kontroli spożycia tłuszczów, a zapasów tłuszczów większych niż 1 kg względnie pół kg na głowę nie posiada, winien wypełnić zgodnie z prawdą deklaracyę, własnoręcznie podpisać i zwrócić ją w tymsamym dniu właścicielowi domu, względnie jego zastępcy.

Właściciele domów, względnie ich zastępcy złożą zebrane od lokatorów głównych należycie wypełnione deklaracye wraz z arkuszami przeglądowymi rozdawnictwa kart kontrolnych najpóźniej w dniu 25. września b. r. we właściwem Biurze okręgowem Magistratu, gdzie otrzymają w dniach 26. i 27. września b. r. przypadającą ilość kart dla spożycia tłuszczów ważnych na pierwszy 4-rotygodniowy okres czasu, t. j. do dnia 14. października 1916 r. i na[illegible] za po[illegible] podpi[illegible] deklaracye. — Na następne 4-rotygodniowe okresy czasu będą wydawane karty dla kontroli spożycia tłuszczów równocześnie z kartami chlebowymi.

Lokatorzy główni, którym nie przysługuje prawo do poboru kart dla kontroli spożycia tłuszczów w myśl § 4. powołanego rozporządzenia Namiestnictwa, a którzy są uprawnieni do poboru osobnych kart dla kontroli spożycia masła, winni zgłosić ustnie swe żądanie w tym względzie we właściwem Biurze okręgowem Magistratu.

Karty dla kontroli spożycia tłuszczów, względnie masła, wydane w jednym okręgu administracyjnym, są ważne w całej Austryi.

Posiadaczom przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich, przedsiębiorstw przemysłowych, wytwarzających i przerabiających tłuszcze surowe, produkty tłuszczowe, lub oleje jadalne i zakładom zbiorowego spożycia będzie wydawało karty poboru tłuszczów Centralne Biuro Magistratu dla rozdawnictwa kart chlebowych, karty poboru zaś dla handlarzy środków żywności (związkom spożywczym, zakładom aprowizacyjnym i t. p.) Okręgowe Biura Magistratu. Celem uzyskania karty poboru tłuszczów na pierwszy okres zapotrzebowania winni posiadacze wymienionych przedsiębiorstw, zakłady zbiorowego pożycia, handlarze i kierownicy magazynów środków żywności (związków spożywczych, zakładów aprowizacyjnych i t. p.) wykazać w Centralnem Biurze, względnie w Okręgowych Biurach Magistratu zapomocą ksiąg handlowych, faktur, zapisków i t. p. dowodów swe dotychczasowe zapotrzebowanie i złożyć pisemne oświadczenie co do ilości posiadanych zapasów tłuszczów, oraz, iż te zapasy nie przewyższają ich 8-miotygodniowego zapotrzebowania. — Karty poboru tłuszczów na dalsze okresy będą wydawane stosownie do zapotrzebowania stwierdzonego na podstawie książek kontrolnych, względnie na podstawie odcinków kart dla kontroli spożycia tłuszczów. — Karty poboru ma sprzedający przy wydawaniu tłuszczów ściągnąć od kupujących i dołączyć do książki kontrolnej. — Po odbiór przepisanych książek kontrolnych należy zgłaszać się w Centralnem Biurze Magistratu dla rozdawnictwa kart chlebowych.

Dodatek drożyźniany dla emerytów kolejowych. Dyrekcya kolei państw. komunikuje: C. k. ministerstwo kolei żel. przyznało rozporządzeniem z dnia 30 września b. r. dla emerytów, wdów i sierót po funkcyonaryuszach c. k. kolei państ. na rok 1916 jednorazowy dodatek drożyźniany. Z dodatku tego mogą korzystać: 1. a) pensyonowani urzędnicy, urzędnicy kontraktowi, lekarze o ile ich pobory emerytalne nie przekraczają kwoty 3000 kor. rocznie. b) wdowy po tychże urzędnikach o ile ich pobory emerytalne nie przewyższają kwoty 2400 kor. rocznie; 2. a) emerytowani podurzędnicy, oficyantki oraz słudzy o ile ich pobory emerytalne nie przekraczają kwoty 1500 kor. rocznie, b) wdowy po wymienionych funkcyonaryuszach, o ile zaopatrzenie wdowie nie przewyższa kwoty 600 kor. rocznie; 3. emerytowani słudzy pomocniczy oraz wdowy po tychże, o ile ich roczne pobory emerytalne nie przekraczają kwoty 600 kor.; 4. a) sieroty po wymienionych pod 1. a) funkcyonaryuszy, o ile ich pensya sieroca nie przewyższa 1200 kor., względnie o ile przyznany im datek na wychowanie nie przekracza kwoty 480 kor. rocznie i nie ukończyły 14-go roku życia, b) sieroty po wymienionych pod 2. a) i 3. funkcyonaryuszach, o ile nie ukończyły 14-go roku życia.

Prawo do korzystania z tej zapomogi nie przysługuje tym emerytom upaństwowionych kolei prywatnych, których emerytury wymierzono za czasów urzędu prywatnego, jakoteż tym, którzy prócz emerytury pobierają rentę z powodu nieszczęśliwego wypadku lub rentę uzyskaną w drodze sądowej o ile renta roczna przewyższa półtorakrotną kwotę, ewentualnie przypadającej im zapomogi. O ile osobom tym zamiast renty wypłacono jednorazowo odszkodowanie, w takim razie liczy się 4% odsetki tego kapitału za rentę.

Celem przyznania zapomogi należy wnieść najdalej do 30. września b. r. wolne od stempla podanie do tej c. k. dyrekcyi kolei państw., która przyznała swego czasu emeryturę. Do podania trzeba dołączyć świadectwo ubóstwa i opatrzyć je dokładnym adresem. Wypłatę uskuteczni oddział likwidacyjny emerytur we Wiedniu (Wien, VI., Mariahilferstrasse Nr 85—87, V. piętro).

Legitymacye emerytów kolejowych. Dyrekcya c. k. kolei północnej nadesłała nam następujący komunikat w języku niemieckim, który w przekładzie polskim brzmi: Wzywa się wszystkich emerytów, którzy korzystają z udogodnień dyrekcyi c. k. kolei północnej, dotyczących jazdy koleją, ażeby do dnia 1. listopada b. r., nadesłali na ręce wspomnianej dyrekcyi własne i swej rodziny legitymacye, zaopatrzone ostatnim kwitem poczt. kasy oszczędności poborów pensyjnych wraz z prośbą i dołączeniem rekomendowanej opłatnej koperty powrotnej. Wszystko można uskutecznić pocztą, lub przez c. k. urząd ruchu kolejowy, lub c. k. urząd stacyi kolejowej. O ile podania dotyczą dzieci, należy podać ich wiek, a przy dzieciach zarobkujących także dokładną wysokość ich płacy. Szczegóły odnoszące się do przynależnych do rodziny muszą być urzędowo potwierdzone.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Dzisiaj powtórzenie wznowionej wczoraj „Żabusi" Gabryeli Zapolskiej. Świetna sztuka naszej komedyopisarki dzięki doskonałej grze obecnego ensemblu ma zapewnione powodzenie.

Jutro premiera Henryka Bataille'a, znanego autora francuskiego, jednego z niewielu w dobie dzisiejszej, których sztuki weszły do repertuaru najpoważniejszych scen europejskich.

Wystawiony u nas w tłómaczeniu J. Augusta Kisielewskiego „Jesienny ptak" (Maman Colibri) rozwija ze znanemi u tego pisarza subtelnością i znawstwem zawsze nęcące zagadnienia przełomów duszy ludzkiej.

Obsadę jutrzejszej premiery tworzą pp. Bednarzewska, Jarszewska, Górska, Gryficz, Zarzycka, Kosmowska, Modzelewska, oraz panowie: Szymborski, Biegański, Nowakowski, Brzeski, Boehlke, Mierzejewski, Benda i i.

Reżyseruje p. Zygmunt Noskowski.

Kwatery dla oficerów. Magistrat podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia 1. października b. r. do 31. marca 1917 r. tytułem wynagrodzenia za kwatery przechodowe oficerskie będzie wypłacał na dobę za pokój 2 K, zaś za pokój z dodanem łóżkiem 2 K 60 h. Osoby reflektujące na umieszczenie u nich oficerów w przechodzie, zgłaszać się mają w Wydziale V. c. Magistratu (ulica Poselska 10, II. piętro, drzwi Nr 21) w godzinach od 9. do 1. przed południem, prócz niedziel i świąt, względnie przesłać tamże odpowiednie zgłoszenie na piśmie. — Do kwatery należy dostarczyć potrzebnego umeblowania, t. j. łóżka z pościelą, umywalni z przyborami, stołu, potrzebnej ilości krzeseł, szafy, jak niemniej potrzebnego oświetlenia, oraz opału. — Gdyby nie znalazła się potrzebna ilość pokoi, Magistrat zarządzi kwaterunek przymusowy po myśli ustawy kwaterunkowej.

Z Polski i ze świata.

Ze Lwowa. Bezpłatne kuchnie ruchome pojawią się wkrótce we Lwowie. W pewnych godzinach kuchnie objeżdżać będą miasto i rozdzielać gorący posiłek między ludzi pracujących na ulicach miasta, np. dorożkarzy, zamiataczy ulic i t. p. Utworzenie tych kuchni nastąpi staraniem komendanta miasta generała-majora Rimla.

Wielu niesumiennych kupców lwowskich korzystając z obecnych trudnych warunków aprowizacyjnych, ustanawia sobie dowolną taryfę maksymalną, lub też odmawia sprzedaży jakiegokolwiek produktu. Kilku z nich pociągnięto za to do odpowiedzialności i ukarano grzywnami.

Przez szereg dni bawili we Lwowie dziennikarze niemieccy z głównej kwatery prasowej niemieckiej. Dziennikarze zwiedzili osobliwości naszego miasta, a onegdaj wieczorem opuścili Lwów, udając się na front.

Koncert w Tarnowie. P. Zygmunt Szwarcenstein, znany i ceniony skrzypek, wybiera się na artystyczne tournee po Galicyi z seryą koncertów. Dochód przeznaczony jest na wznoszenie nagrobków poległym żołnierzom. Ze względu na swój piękny cel, jak również na swój artystyczny program koncerty te zasługują na gorące poparcie publiczności. Pierwszy koncert z tej seryi odbędzie się w Tarnowie 23. września i ma zapewnione zupełne powodzenie.

Z Lublina. „Głos lub." donosi: W najbliższej przyszłości powstaje przy miejscowem Towarzystwie Krajoznawczem sekcya, poświęcona fizyografii Lubelskiego. Sekcya pragnie zjednoczyć w swem łonie wszystkie znane w Lublinie i okolicy fachowe siły przyrodnicze, ma również nadzieję pozyskania kilku specyalistów z innych dzielnic Polski, bawiących obecnie w naszem mieście. Program prac przewiduje na razie, odczyty, pogadanki, wycieczki, gromadzenie zbiorów przyrodniczych, nawet założenie na terenie ogrodu miejskiego specyalnego alpinaryum. Pismo wyraża nadzieję, iż inicyowana działalność pod hasłem „Poznaj przyrodę ojczystą", które to hasło zrzeszyło już tysiące pracowników na Zachodzie, znajdzie również w Królestwie grunt podatny, a wśród ogółu licznych i gorących zwolenników.

Nowe koła Macierzy Pol. w Królestwie. Zarząd główny polskiej Macierzy szkolnej zatwierdził następujące nowe Koła w Warszawie: Koło b. wychowańców szkoły realnej im. Hugona Kołłątaja. Koło 6-go okręgu milicyjnego. Koło sieleckie w 20-ym okręgu milicyjnym. Koło Górnego Powiśla. Koło przy pensyi p. Wołowskiej. Koło przy pensyi p. Kudasiewiczowej pod wezwaniem św. Antoniego. Na prowincyi Koła z tymczasowemi atrybucyami zarządu okręgowego: Koło w Kaliszu, w Łęczycy, w Garwolinie, w Skierniewicach, w Makowie, w Sokołowie, w Kutnie, w Szczuczynie; Koła miejscowe: w Szreńsku, w Turee (pow. łęczycki), w Bowincowie (pow. błoński), w Anins (pow. warszawski), w Wieluniu, w Złoczowie (pow. sieradzki), w Warcie (pow. sieradzki), w Sosnowcu, w Skierniewicach.

Napisy polskie z orłami polskimi. W stolicy Kujaw, Włocławku, obradował zjazd wójtów i pisarzy gminnych z powiatów nieszawskiego i włocławskiego. W obradach uczestniczył także landrat, jako przedstawiciel niemieckich władz okupacyjnych. Na wniosek jednego z wójtów zapadła jednogłośna uchwała, w której wójtowie i pisarze domagają się od obecnego na sali landrata, aby wszelkie pieczątki gminne miały napisy polskie z orłami polskimi i aby usunięto napisy niemieckie i orły pruskie.

Wśród naprężonej uwagi zabrał głos landrat i oświadczył: Zgadzam się na usunięcie napisów niemieckich z pieczątek gminnych i zastąpienie ich polskimi, w sprawie jednak usunięcia z pieczątek gminnych orła pruskiego i wprowadzenia na jego miejsce orła polskiego nie mogę w tej chwili dać swego pozwolenia, wpierw bowiem muszę w tej sprawie porozumieć się z mojemi władzami kompetentnemi.

Złośliwy figiel. „Państwowcy" warszawscy, z pp. Studnickim i Makowieckim na czele ogłaszają w dziennikach następujące orędzie:

> Pragnąc oburzyć ludność polską przeciwko Klubowi państwowców polskich, nieznani złoczyńcy wydrukowali fałszowane uchwały Klubu państwowców polskich, jakoby złożone władzom niemieckim o przymusowym poborze do wojska wszystkich mężczyzn od lat 16 do 55 roku, o opodatkowaniu mężczyzn po 10 marek, kobiet po 7 i rekwizycyi zboża i kartofli. Pod tym falsyfikatem wydrukowano nazwiska Zygmunta Makowieckiego, Władysława Studnickiego i Józefa Wasercuga za Klub państwowców polskich. Niniejszem zawiadamiamy, iż podobne uchwały ani były, ani mogły być powzięte przez Klub państwowców polskich, więc nie mogły być przedstawione władzom niemieckim i że wszystko od początku do końca jest fałszem.

Nie wiadomo, oczywiście, kto był dowcipnisiem, który przez swój złośliwy figiel dał „państwowcom" sposobność do powyższej piorunującej enuncyacyi o rekrucie i kartoflach. Jest to w każdym razie nowy objaw chaosu, jaki w opinię Królestwa wnoszą bezładne wystąpienia różnych agitatorów i ich sejmikowe metody. Dla dojrzałości Królestwa, wypróbowanej przez lat dwa, nie będzie trudnem, jak sądzimy, załatwić się z wiecami, manifestami i kontrmanifestami, które są tem figlarniejsze, im poważniej usilują się przedstawić.

Kara śmierci. „D. Warsch. Ztg" pisze: Poddany rosyjski Jan Pindor vel Klapczyk, włościanin ze wsi Stare Budy, na mocy wyroku sądu polowego przy cesarsko-niemieckiem gubernatorstwie wojennem w Grodzisku, w d. 14-ym września 1916 r., za posiadanie rewolweru i używanie tegoż do napadów rabunkowych, skazany został na śmierć. Wyrok wykonano d. 15 b. m. o godzinie 7 rano.

Nowe zdawkowe monety. Według pisma „Osten" władza niemiecka zarządziła wybicie nowej monety zdawkowej żelaznej dla terenu wschodniego. Będzie ono odpowiadało dotychczasowej monecie rosyjskiej. Na jednej stronie monety będzie napis: „Gebiet des Oberbefelshabers Ost" z liśćmi dębowymi, jaka ozdobą, na drugiej stronie żelazny krzyż i słowo „kopeke" pismem rosyjskiem. Monet będzie wybitych 51 milionów sztuk, wagi 300.000 kilogramów. Wybite zostaną w mennicy berlińskiej i hamburskiej.

Śmierć lotnika z rodziny Joanny d'Arc. Maquart de Terline, lotnik francuski, zginął niedawno w walce z lotnikami niemieckimi. Pochodzi on z rodziny Joanny d'Arc. Podając wiadomość o tem, jedno z pism notatkę tę opatrzyło tytułem: „Śmierć potomka dziewicy Orleańskiej"!

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Komitet Pań Arcybractwa Matek chrześciańskich, zajmujący się Żłóbkiem przy alei Krasińskiego l. 12, potrzebuje wózków i zabawek dla swoich wychowanków i zwraca się za naszem pośrednictwem do ludzi dobrej woli, by bezinteresownie lub za pieniądze dostarczyli potrzebnych rzeczy, za co Komitet z góry składa serdeczne, „Bóg zapłać!" Wspomniane przedmioty składać można w Żłóbku przy alei Krasińskiego l. 12, lub u p. Buszczyńskiej, Karmelicka l. 1, II piętro.

Sześciomiesięczny kurs spółdzielczy. Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie urządza w Krakowie 6-miesięczny kurs wieczorny, przeznaczony dla pracowników naszych stowarzyszeń, inwalidów legionowych i wojskowych, tudzież osób pragnących zaznajomić się z zasadami buchalteryi, korespondencyi i nauki o handlu.

Dzięki łaskawemu poparciu tej myśli przez tut. Akademię handlową, która na cel tego kursu odstępuje bezinteresownie lokal, uczestnicy kursu zostaną dopuszczeni do egzaminu, który ułatwi im zdobycie posad przy naszych stowarzyszeniach spółdzielczych.

Nauka odbywać się będzie od godziny 6. do 9. wieczór, a wykładać będą przeważnie profesorowie tut. Akademii handlowej.

Wpisy na ten kurs podjął się łaskawie przyjmować radca K a n n e n b e r g, Dyrektor Akademii handlowej w Krakowie, w biurze przy ul. Szewskiej L. 4 codziennie z wyjątkiem świąt, między godz. 10. a 12. rano, włącznie do dnia 28. września b. r.

Warunki przyjęcia zależą od wykazania się poprzedniemi naukami odpowiadającemi ukończonej IV. klasie szkół średnich, lub ukończonej szkole wydziałowej. Czesne wynosi za cały kurs 120 koron i płatne będzie miesięcznie po 20 koron z góry. Inwalidzi są od czesnego uwolnieni.

Szczegółowy program kursu otrzymają uczestnicy przed rozpoczęciem nauki, a na razie mogą go przeglądnąć przy zgłoszeniu do wpisu.

O ile wpisy osiągną liczbę 25. uczestników, nauka rozpocznie się dnia 1. października w tut. Akademii handlowej przy ul. Szewskiej L. 4, I. piętro.

Do prawniczych egzaminów i rygorozów przygotowuje jurysta-pedagog, mający kilkuletnią praktykę przygotowawczą. Zgłoszenia: „Glossa", Kraków, ulica Czysta 11, I. p., od godz. 4. do 5. po południu.

Galicyjska fabryka dla przetworów produktów rolniczych Spółka z o. o. w Krakowie. W dniu 20. września b. r. założono w Krakowie pod powyższą firmą fabrykę dla przetworów produktów rolniczych z początkowym kapitałem 500.000 koron.

Założycielami Spółki są: Bank Krajowy, Bank Przemysłowy, Galicyjski Bank Hipoteczny, Austryacki Zakład Kredytowy, Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu, Ekse. Marszałek Niezabitowski, Ekse. Zdzisław hr. Tarnowski, Baron Götz-Okocimski, Alfred hr. Potocki, oraz przemysłowcy austryaccy Heintschel i Kirchhoffer.

Przedmiotem Spółki jest przeróbka i sprzedaż płodów rolniczych wszelkiego rodzaju, jakoteż prowadzenie wszystkich w związku z tem stojących interesów handlowych i przedsiębiorstw. Spółka urządza na razie dużą suszarnię kartofli dla przeróbki rocznie około trzy tysiące wagonów w Chmielowie koło Tarnobrzegu i ma zamiar uruchomić fabrykę tą z końcem stycznia 1917. W przyszłości projektowane jest założenie dalszych podobnych fabryk.

Do rady nadzorczej weszli pp.: Z. hr. Tarnowski (prezes), Dyr. Steczkowski i Lechner (wiceprezesi), M. Heintschel, Dyr. Ornstein, Dyr. Paygert, hr. A. Potocki, Dyr. Sędzimir, Radca Dworu Dr Szarski i Dyr. Weintraub.

Zawiadowcami Spółki mianowano inżynierów Dra Grossmanna i Ponikiewskiego. Siedzibą Spółki będzie na razie Kraków.

Ślub. Dnia 16 września b. r. w kościele parafialnym w Łętowni koło Jordanowa odbył się ślub Zdzisławy Zawiłowskiej z p. Włodzimierzem Ozoria Bukowskim, rotmistrzem ulanów. Związek małżeński pobłogosławił proboszcz miejscowy, X. kanonik Oksza Strzelecki.

Kurs powtarzający do egzaminu kwalifikacyjnego dla szkół wydziałowych urządza Zarząd Naczelny Związku polskiego nauczycielstwa ludowego w Krakowie, od 1 października, począwszy. Repetitorya urządzone będą osobno dla każdego przedmiotu, wchodzącego w skład egzaminu wydziałowego (z uwzględnieniem wszystkich trzech grup), o ile zgłosi się przynajmniej 10 uczestników na dany przedmiot. Zgłoszenia przyjmuje się do 27 września b. r. Opłata na kurs obliczona będzie według ilości godzin. Nauczyciele i nauczycielki, zapisani na kurs otrzymają potrzebny urlop.

Wysyłana listów poleconych z Czarnogórą. Dyrekcya poczt komunikuje: W obrocie z Czarnogórą, między tą a Węgrami, Bośnią, Hercegowiną oraz zajętymi obszarami Polski rosyjskiej i Serbii są obecnie dozwolone polecone listy prywatne. Przesyłki te podobnie jak polecone przesyłki prywatne do obszarów zajętych Polski rosyjskiej i Serbii należy nadawać otwarte. Wydawanie i nadawanie przesyłek poleconych w Czarnogórze powierzono na razie następującym etapowym urzędom pocztowo-telegraficznym: Cetynia, Diakowa, Kolaszyn, Niksayć, Njeguszi, Podgoryca, Plevlje, Peja (Ipek), Stary Bar (Antivari) i Wirpazar.

Ruch listowy do Grecyi. Dyr. poczt komunikuje: Ruch listowy do G r e c y i został aż do odwołania wstrzymany. — Urzędy pocztowe otrzymały polecenie zwracać na miejsce nadania puszczone już w transport pocztowy przesyłki listowe dla tego kraju.

Wiadomości kościelne.

Muzyka kościelna. W kościele OO. Karmelitów na Piasku, w kaplicy Najśw. Maryi Panny cudownej, w każdą niedzielę i święta o godz. 9. rano będzie śpiewać sekstet męski pod kierunkiem Kazimierza Garbusińskiego, dyrygenta chóru przy kościele akademickim św. Anny. Zespół rozpoczynia dnia 24. b. m. o godz. 9. „Mszą Polską" K. Garbusińskiego z tow. czterech trąb. Na Offertoryum odśpiewa p. Wł. Lewicki: Modlitwę „O Święta Niebios Pani" I. Beltjeusa, a na Benedictus: Modlitwę do Boga „U bram świątyni" Wal. Stysia odśpiewa p. A. Isakowicz.

Sodalicya Maryańska studentek i słuchaczek wyższych kursów zawiadamia swych członków, że w sobotę 23 b. m. o godz. 8 i pół rano zostanie odprawiona w kaplicy SS. Urszulanek Msza św. za spokój duszy ś. p. Izy Jezierskiej.

Odznaczenia w Legionach. W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: srebrnym medalem waleczności I. klasy podoficer legionowy Józef Rosemann w 4. p. p. Legionu polskiego; srebrnym medalem waleczności II. klasy: podoficer legionowy Stanisław Towarnicki w 5. p. p. Legionu polskiego; bronzowym medalem waleczności: podoficerowie legionowi Jan Gołdyn i Józef Maciejewski, oraz legionista Józef Kruczek, wszyscy trzej w 5. p. p. Legionu polskiego.

Składka. Stanisławowie Drowie Poźniakowie składają zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jadwigi Strokowej 10 K na ochronkę w Zakrzówku Imienia Zmarłej.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Jesienny ptak" (Maman Colibri), komedya Henryka Bataille'a.

Niedziela: po południu: „Gęsi i gąski" M. Bałuckiego; wieczorem: „Jesienny ptak" H. Bataille'a.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Piątek: „Księżniczka czardasza".

Sobota: „Księżniczka czardasza".

Niedziela: po południu: „Piękna Marsylianka", wieczorem: „Damy i huzary".

Wiadomości literackie.

Wacław Grabiański. Wojenny balonik (bajki i nie-bajki) S. A. Krzyżanowski, Kraków, E. Wende, Warszawa 1916.

Aktualny balonik wojenny... Ale „balonik" taki, który w górę nie ulatuje, nie rozwiewa się w niepamięci — po przeczytaniu. Młody autor, zwłaszcza w części pierwszej, pisanej wierszem, okazał rzetelne zdolności, jako satyryk, który z wdziękiem, swawolnie a trafnie umie w rymowane słowo przyoblec bystro podpatrzone tematy. Przeżycia pozafrontowe dostarczyły mu ich sporo — a jak je zużytkował dowodzą dowcipne wierszyki, które każdy z uśmiechem przeczyta. Niektóre są wyborne. Oto jeden z najudatniejszych: „Chleb w rozpaczy".

Surowy chleb w piekarni
Stękał biedaczysko,
Bo groźny piekarz stanął
Nad chlebową miską.
I co chwila garść mąki
Kartoflanej ciska,
Jak gdyby to był worek,
A nie z chlebem miska.
Chleb sapał, stękał, jęczał,
Lecz nie mówił słowa,
Choć w misce — „kartoflanej"
Była już połowa.
Wreszcie zniecierpliwiony
Krzyknął do piekarza:
„Indywidualności
To mojej zagraża!"

„Teraz już wątpię (przecież
Nie jestem prostakiem)
Wątpię, czy będę w końcu
Chlebem, czy... ziemniakiem?"

I w części pisanej prozą znajdują się rzeczy udatne i zabawne, jak n. p. „Dwie paczki tytoniu", „Doniosły wynalazek", „Rumun" i in. „Wojenny balonik" znaleść powinien licznych czytelników, ceniących w dzisiejszych ciężkich czasach pożądaną chwilę rozpogodzenia czoła, a tej mu z pewnością utwory p. Grabiańskiego dostarczą. E. Z.

„Rolnika" nr. 12. z 15-go września zawiera: Kredyt agrarny w wojnie. (Henryk Wielowieyski). — Środki przeciw śnieci. (Prof. Dr K. Miczyński). — Instytucye rolnicze i mające związek z rolnictwem pozakładane w czasie wojny. — Drobne porady. — Z postępu rolniczego. — Wiadomości bieżące. — Wieści z prowincyi. — Poradnik gospodarczy. (Pytania i odpowiedzi). — Rozmaitości. — Popyt i podaż pracy. — Wiadomości handlowe. — Fejleton: Siły wodne w Galicyi wedle referatu majora von Donata z Berlina (dokończenie).

Lista strat 4 pp. Legionów polskich

za lipiec i sierpień 1916 r.

Adamski Jan, lekko ranny; Antoniuk Szymon, ranny, zaginął; Appel Bronisław, r., zag.; Baczyński Stan., sierż., ranny; Balawender Jan, r.; Baran Stan., r., zag.; Bacz Sad., r., zag.; Baizert Józef, r., zag.; Balzar Fr., r., zag.; Bałys Józ., r., zag.; Bandura Włodz., lekko ranny; Barycz Józef, chorąży, l. r., zag.; Batowski Tadeusz poległ; Bednarski Jan, r., zag.; Benedikt Stefan, chor., r., zag.; Berling J., chorąży, l. r.; Berecz J., r., zag.; Biedroń J., r., zag.; Bieszkiewicz Bron., r., zag.; Bilewicz Adolf, l. r.; Bochniewicz Jan, chor., r., zag.; Bojnarowski Miecz., r., zag.; Boniewski Rom., l. r.; Borgus Stef., r., zag.; Barzędowski Emil, r., zag.; Braika Józ., zag.; Brandstätter Szczepan, r., zag.; Bruzda Bened., r., zag.; Bryński Tomasz, r., zag.; Brzytwa Wojciech, zag.; Burakowski Henryk, r., zag.; Byczkowski Wawrz., l. r.; Cardini Stan., r., zag.; Chodkowski Stan., zmarł; Chrolak Józ., zag.; Czak Wal., r., zag.; Czarkowski ran., zag.; Czarnowicz Mac., zag.; Czulak Winc., zag.; Dąbrowski Aleks., zag.; Danek Jan, r., zag.; Delm Franc., r., zag.; Derka August, zag.; Detka Karol poległ; Dobrowolski Kaz., zag.; Dołeżałek Stan., r., zag.; Domagała, l. r.; Doroż Jan, r., zag.; Drewniak Paweł, zag.; Dulas Stan., r., zag.; Duda Maks., r., zag.; Duda Stan., poległ; Dudek Kaz., r., zag.; Dudzik Wojc., zag.; Durlik Andrzej, r., zag.; Dutkiewicz Kaz., r., zag.; Gaik Piotr, plut., r.; Gębach Jan, zag.; Gnulewicz Stan., zag.; Gleń Andrzej, l. r.; Gola Stan., r.; Gomuliński Feliks, r.; Góra Stan., zag.; Góral Tad., r., zag.; Grabis Ludwik, poległ; Gryziński Mieczysław, poległ; Guderski Kazim., r., zag.; Fałkowski Zygmunt, zag.; Fandorowski Ign., r., zag.; Fistrowicz Adam, zag.; Frenio Aleks., l. r.; Hartman Dezydery, zag.; Herbaczyński Aleks. r., zag.; Herwin Stan., r., zag.; Hołubec Edward, zag.; Huzarek Kaz., zag.; Hul Jan, zmarł w szpitalu; Jabłoński Alfred, l. r.; Jaglarz Józ., r.; Jakusz Kaz., zag.; Janczur Konrad, zag.; Jana Andrzej, zag.; Jania Stanisław, zag.; Jarominek Stan., zag.; Jarosz Tad., zag.; Jurkowski Franc., r.; Jendrysek Stan., l. r.; Jasiński Julian, zag.; Konik Józ., l. r.; Kalman Wiktor, zag.; Kamiński Fr., zag.; Karamać Wład., zag.; Kaszycki Wład., w niewoli, ranny; Kamecki Kaz., r., zag.; Kempfi Stan., l. r.; Kępa Franc., zag.; Kozłowski Antoni, poległ; Kozluk Jan, r., zag.; Kozioł Stan., zag.; Koziarski Jan, zag.; Kowalski Józ., zag.; Kowalewski Kazim., r.; Kościół Stef., zag.; Kosicki Stan., zag.; Kerobowicz Wład., zag.; Kondya Stan., r., zag.; Kolesiński Wacł., zag.; Kolesa Wład., l. r.; Kot [illegible], l. r.; Kozała Wacław, kontuzyowany; Krzyżkowski Alek., zag.; Krzaczek Robert, zag.; Krelniak Jerzy, w niewoli; Karpiel Wład., l. r.; Kamiński Ludw., r.; Kwapień Andrzej, zag.; Kura Kaz., zag.; Kulig Andrzej, zag.; Kuchta Józ., r., zag.; Kuchański Wład., zag.; Kubiczek Jan, r., zag.; Kurzewski Edmund, l. r.; Madej Henryk, zag.; Magnowski Ant., zag.; Majer Janotz, l. r.; Majkut Stef., zag.; Majcher Stan., r.; Maksymiuk Andrzej, r., zag.; Marszycki Kaz., r. zag.; Matys Wawrzyniec, r.; Mautner Fryd., r., zag.; Mazur Franc., r., zag.; Meller Kaz., zag.; Michalewicz Stan., l. r.; Michalczuk Mich., r.; Michalik Stan., r.; Mielnicki Franc., chorąży, zag.; Mirek Stan., r., zag.; Miś Miecz., chorąży, poległ; Misiński Bronisław, zag.; Mitke Włodz., r., zag.; Mleczko Jan, poległ; Moszczak Józef, zag.; Mucha Stan., r., zag.; Muszczyk Mojż., poległ; Naorniakowski Mar., zag.; Nawrocki Wład., w niewoli; Niemczuk Jan, zag.; Nizikowski Ludw., r., zag.; Nowoczyński, poległ; Nowicki Winc., zag.; Nowogrodzki Józ., zag.; Nüssenholtz Abraham, zaginął.

Biuletyn niemiecki.

Berlin dnia 22 września 1916.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 21 bm.:

Zachodni teren.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Ruprechta: Na północ od Sommy rozgrywały się ciągle koło Courcelette walki na ręczne granaty. Odrzucono nieprzyjacielskie częściowo ataki koło Flers, na zachód od Lesboeufs i na północ od Combles. Teren, uzyskany atakiem naszych wojsk na północny zachód od Rancourt i w Bouchavesnes, po zaciętych walkach utraciliśmy znowu. Na południe od Rancourt utrzymaliśmy uzyskane rowy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na prawo od Mozy, przy wzmożonej czynności artyleryi, odrzucono nieprzyjacielskie ataki w odcinku Thiaumont-Fleury.

Wschodni teren.

Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka gwardya rosyjska wraz z innemi wielkiemi siłami prowadziła dalej ataki przeciw wojskom generała Marwitza. Koło Korytnicy bitwa nie zakończyła się jeszcze. Pozatem na froncie szerokim na 20 klm. często ponawiane uderzenie rozbiło się zupełnie, wśród ponownych najkrwawszych strat.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Bitwa koło [illegible] toczy się dalej [illegible]. W Karpatach nieprzyjaciel także wczoraj ponawiał swe [illegible] ataki. [illegible]

[illegible] żkich strat. Koło Baba Ludowa szturmował on 7 razy nasze stanowiska. Strzelcy różnego niemieckiego pochodzenia pod wodzą generał-majora Bossa mieli wybitny udział w zwycięzkiej obronie. Wierzchołek Amorea, który dnia 19 b. m. wpadł w ręce nieprzyjaciela, został znowu szturmem zdobyty.

Teren wojny w Siedmiogrodzie: Obsadziliśmy wzgórza graniczne z obu stron przełęczy Wulkan.

Bałkański teren.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Walka w Dobrudży stanęła.

Macedoński front: Podczas zwycięzkich bułgarskich ataków w okolicy Floriny ponieśli Francuzi dotkliwe straty. Bułgarska kawalerya atakowała rozproszoną nieprzyjacielską piechotę, uciekającą na wschód od miasta. Wzięto licznych jeńców i zdobyto kilka karabinów maszynowych. Koło Kaimakcalan i na froncie Mogleny odbito kilkakrotnie serbskie ataki.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

Wojna z Rumunią.

Z frontu siedmiogrodzkiego.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Za zezwoleniem kwatery prasowej donosi korespondent wiedeńskiej „Zeit" z południowego terenu wojny:

Nie ulega wątpliwości, iż Rumuni nas zaskoczyli. Gdy uderzyli, armie ich nie były jeszcze gotowe; nie miały dostatecznej ilości ani górskiej ani ciężkiej artyleryi, ani trenów i amunicyi. Nigdzie przygotowania nie były ukończone; uczynili rzecz najnieprawdopodobniejszą, uderzyli. I stąd pochodzą ich pierwsze sukcesy. Co bezpośrednio potem nastąpiło, wiadomo. Wojska graniczne nie mogły utrzymać granicy do nadejścia posiłków.

Ku ogólnej niespodziance nie wyzyskali Rumuni w całości sytuacyi, nie parli dalej naprzód, lecz okopali się opodal granicy aby dokończyć mobilizacyi. Potem dopiero poczęło się powolne posuwanie się naprzód. Przyczyn powolności operacyi rumuńskich można także upatrywać w tem, że 15 dywizyi rumuńskich, każda o sile 15.000 ludzi, musiało stać na straży granic wynoszących 1500 km. W wielu miejscach walczyli Rumuni bardzo dzielnie. Pod Hatszeg wojska, które utraciły 50% swej siły liczebnej, nie wycofały się z linii bojowej. Natomiast w innem miejscu pięciu huzarów było w stanie zaatakować i zdobyć most broniony przez pluton piechoty.

Hermanstadt leży w odległości 4 klm. od linii bojowej, i znajduje się w promieniu działania artyleryi rumuńskiej. Zresztą miasto jest w rękach austro-węgierskich, i życie w niem nie zamarło.

Z Siedmiogrodu do Dobrudży.

Berlin. (Tel. pryw.) Pisma berlińskie dowiadują się z Sofii iż w ostatnich walkach w Dobrudży brały udział nowe rumuńskie wojska posiłkowe. Prawdopodobnie są to wojska ściągnięte z frontu siedmiogrodzkiego.

Walki pod Floriną.

Genewa. (Tel. pryw.) Paryski „Matin" donosi: Gen. Cordonnier skoncentrował główne swoje siły w tajemnicy koło Floriny, aby tu niespodziewanem uderzeniem wywalczyć sobie decydujący sukces. Tymczasem dalsze jego posuwanie się naprzód z powodu bardzo ciężkich warunków terenowych jest wątpliwe.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. (B. kor.) Komunikat rosyjski z dn. 19 września popołudniu:

Front zachodni: W okolicy Włodzimierza Wołyńskiego koło Dubna zaatakował nieprzyjaciel jedną z naszych wysuniętych komend wywiadowczych. Odparliśmy atak karabinami maszynowymi. Dziesięciu pozostałych przy życiu ludzi z tego oddziału wywiadowczego pod komendą Ratusznego wykonało kontratak na Niemców, zabiło pewną liczbę bagnetami i wzięło kilku ludzi do niewoli, oraz rozpruszyło innych. Ratuszny odniósł ciężkie rany.

W okolicy na zachód od Brodów zaatakowały oddziały wywiadowcze strzelców w nocy bez dania strzału, nieprzyjacielskie posterunki przednie i zabiło w walce na bagnety 20 ludzi oraz wzięło do niewoli 1 oficera i 12 żołnierzy.

W okolicy rzeki Narajówki trwają zacięte walki. Odparliśmy wszystkie ataki nieprzyjaciela z wielkiemi dla niego stratami. W tych walkach dn. 18 b. m. zginął dzielny komendant pułku Gubin i podpułkownik Semiczew. W Karpatach obsadziliśmy okolicę Szyben (10.3 km. na południe od Żabiego) i w górach Pniewie (20 km. na północny zachód od Capula) kilka wzgórz. Gęsta mgła okrywa góry. Pada śnieg.

Dn. 20 września popołudniu. Z frontu zachodniego nie ma nic ważnego do doniesienia.

Dar emira Buchary.

Frankfurt. (Tel. pryw.) „Frankf. Ztg". Emir Buchary podarował carowi milion rubli na cele wojenne.

Wojna z Włochami.

Komunikat włoski.

Wiedeń. (B. kor.) Komunikat włoski z d. 18 b. m.: Przeciwnik podejmował ponownie akcye dywersyjne, zapoczątkowane wszędzie intenzywnym i długotrwałym ogniem działowym. I tak dn. 16 b. m. w odcinku góry Selluggio (dolina Posina), na Mrzlim Vrchu i Vodilu, między St. Danielem a Tolminem, koło Piava i wczoraj koło Gorycyi. Nasza artylerya odpowiadała wszędzie skutecznie na ogień i osiągnęła celne strzały na stacyę kolejową Toblach i linię kolei w górnej dolinie Felli, rozpraszając ponadto nieprzyjacielskie wojska.

Na wyżynie Krasu atakował wczoraj nieprzyjaciel uporczywie i ze skrajną gwałtownością nasze nowe stanowiska, po przygotowaniu i przy poparciu artyleryi. Za każdym razem odparliśmy go, zabierając mu nadto 300 jeńców.

Sukcesy austro-węgierskich hydroplanów.

Wiedeń. (B. kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W ubiegłym tygodniu wykonały nasze hydroplany kilka ataków na Włoszech, z których zwłaszcza dwa wykazały wybitne skutki. Jeden w nocy z 11 na 12 b. m. był skierowany na Jesi koło Ankony, gdzie w tamtejszej hali balonów osiągnięto szereg celnych rzutów, drugi na Wenecyę, gdzie można było zauważyć liczne celne rzuty najcięższemi bombami. O pierwszem przedsięwzięciu komunikat włoski milczy, co do drugiego zaś przyznaje, że szereg osób odniósł rany i że wyrządzono nieznaczną szkodę.

Z włoskich sprawozdań dziennikarskich dowiadujemy się obecnie, że w hali balonów w Jesi zniszczyły nasze bomby nietylko wówczas tam umieszczony włoski okręt powietrzny nr 3, lecz także zabiły lotnika por. Misaua. Może jeszcze większe szkody wyrządziły nasze bomby w Wenecyi. Siedemnaście uzbrojonych łodzi motorowych zostało zupełnie zniszczonych. Okręt powietrzny 3. był prawdopodobnie ostatnim włoskim okrętem powietrznym tego gatunku. — Z tego powodu można zrozumieć panujące we Włoszech zaniepokojenie i milczenie sztabu. Utrata 17 łodzi motorowych nie jest też mniej ważną. Te angielskie opancerzone motorowe uzbrojone łodzie jak najlepiej przydały się przy przedsięwzięciach lotniczych. Jeżeli się weźmie pod uwagę, ile czasu trzeba, aby zbudować okręt powietrzny i siedemnaście łodzi motorowych, można mniej więcej zrozumieć, jak ogromnego dzieła zniszczenia dokonały nasze dzielne eskadry hydroplanów.

Głos o zmianach w Legionach.

Wiedeń. (B. kor.) Biuro prasowe N. K. N. w Wiedniu donosi: Z okazyi zarządzenia cesarskiego mocą którego legiony polskie otrzymały pozwolenie noszenia tytułu „polskiego korpusu posiłkowego" otrzymuje wiedeńskie biuro prasowe N. K. N. z miarodajnej strony polskiej następujące uwagi: Porównując obecny stan prawny legionów polskich, z ich początkami, należy stwierdzić długą i obfitą w skutki drogę. Wystarczy wskazać, na to, że legiony pierwotnie traktowane były jako składowa część c. k. austryackiego pospolitego ruszenia, że oficerowie nosili rozety zamiast gwiazd i że ustanowiono wiele innych ograniczeń. Specyalne odznaki i pełne zrównanie legionów z c. i k. armią (tytuł) stały się dopiero z biegiem czasu zdobyczą, uwieńczoną przez dopuszczenie orła polskiego jako emblematu. Obecnie uczyniono wszystko, co było konieczne, aby w dzisiejszych ramach prawnopaństwowych przekształcić legiony w duchu wojska polskiego. Zawarta w ostatniem zarządzeniu cesarskiem reforma ma wielkie znaczenie. Wprowadza bowiem 1) sztandary polskie, 2) oficerowie c. i k. armii, którzy są przydzieleni do legionów począwszy od komendanta stają się oficerami legionów, dostajemy więc pierwszego generała polskiego, a oficerowie legionów zostali zrównani z c. i k. oficerami, 3) ważniejsze jest rozszerzenie legionów w korpus i nazwa jego „polski korpus posiłkowy". Dla ucha politycznego ta zmiana oznacza wiele. Równocześnie nastąpią także zmiany merytoryczne, które wypełnią samodzielność polskich legionów. N. K. N. może z dumą patrzeć na rezultaty swojej pracy. Wszystko co można było osiągnąć w obecnych realnych stosunkach, stało się. Naród nasz zwłaszcza zaś ludność w Królestwie Polskiem potrafi odpowiednio ocenić tę reformę.

Sejm węgierski.

Mowa hr. Tiszy.

Budapeszt. (B. kor.) W dalszym ciągu nad wnioskami Andrassego i Apponyiego hr. Tisza stwierdza, że od wybuchu wojny armia nasza miała do czynienia z przewagą nieprzyjacielską, toczyła bohaterskie i skuteczne walki, nie można więc pozwolić na to, by przez wysuwanie niektórych niekorzystnych momentów wytworzył się błędny obraz armii. Jednym z owoców tej wojny zarówno w monarchii jak poza jej granicami jest wzniosła świadomość, że monarchia wobec wojny, wojny na śmierć i życie, okazała niesłychaną żywotność, siłę i energię młodzieńczą. Stwierdza, że do wywodów niektórych mowców zakradło się wskutek generalizowania pewne fałszywe przedstawienie niektórych zajść i błędów. Na niekorzystne objawy z pewnością nie należy zamykać oczu, lecz dyskusya nad tymi objawami teraz nie leży w interesie narodu. Wobec mowców, którzy zajmowali się stosunkami austryackimi, zaznacza premier, że właśnie sejm węgierski, który z zadrością zawsze czuwał nad tem, by nikt nie mieszał się w sprawy węgierskie, powinien jak najstaranniej unikać popadania w takie błędy co do stosunków wewnętrznych monarchii. Dlatego mowca nie chce zajmować się zbijaniem niesłusznych zarzutów, jakie w krytyce poczyniono niektórym czynnikom austryackim.

O kwestyi polskiej.

Powiada następnie: Ubolewam również, że w tym związku poruszono kwestyę polską, zwłaszcza, że uczynił to poseł Ugron, który w formie ostrej i jednostronnej krytyki starał się wykazać, że współdziałające czynniki wojskowe i austryackie traktowały kwestyę polską pod każdym względem fałszywie. Wśród obecnych stosunków, zdaniem mojem, sprawie tej, która wszystkim w równym stopniu leży na sercu, nie oddamy usługi, jeżeli ją będziemy traktowali w tym tonie. W czasie wielkiej wojny, ludność cierpi także wskutek jej następstw. W obszarze, gdzie najrozmaitsze armie i organa administracyjne po sobie kolejno następują, wydarzają się naturalnie starcia i przykrości, ale uważam za swój obowiązek w interesie prawdy stwierdzić, że — o czem także i poseł wspomniał — administracya obsadzonych przez nasze wojska obszarów polskich okazała wielką staranność i sympatye dla sprawy polskiej. Zdaniem mojem byłoby mijaniem się z prawdą i szkodzeniem sprawie, gdyby się obraz tych stosunków przedstawił w kolorach czarniejszych, niż to jest konieczne, i gdybyśmy momenty ujemne silniej podkreślili, niż dodatnie. Pragnę jeszcze ograniczyć się do stwierdzenia, że nikomu [illegible] w monarchii, któryby nie traktował sprawy polskiej z największą sympatyą i nie uznawał całej doniosłości i wagi tego zadania i któryby nie dążył do pracy nad rozwiązaniem tej sprawy takiem, któreby w granicach możliwości uwzględniała słuszne pretensye i życzenia narodu polskiego. (Żywe oklaski na prawicy). Sądzę, wysoki sejmie, że możemy narodowi polskiemu śmiało dać zapewnienie i nadzieję, że jego dążenia u wszystkich kompetentnych czynników monarchii znajdują pełną zrozumienia opiekę wraz z głęboką sympatyą dla sprawy. (Żywe oklaski na prawicy).

Wniosek w sprawie delegacyi.

Prezydent ministrów przechodzi następnie do szczegółowego omówienia interpretacyi art. 12 z r. 1867, dochodząc do wniosku, że sprawy wspólne płyną ze sankcyi pragmatycznej, a art. 12 dotyczy specyalnie sposobu załatwiania kwestyi wspólnych.

Wniosek Andrassego domaga się od rządu węgierskiego skutecznej akcyi w tym kierunku, by zebranie delegacyi austryackiej przyszło do skutku. Ponieważ premier uważa to żądanie za mieszanie się w sprawy wewnętrzne Austryi, nie jest więc w możności przyjąć wniosku. Tak samo nie może przyjąć wniosku Apponyiego, nad którym nie chce się dłużej rozwodzić, będąc zdania, że wśród wojny najmniej wskazane jest poruszać kwestye prawno-państwowe, gdyż poruszanie ich pociągnęłoby za sobą następstwa nieobliczalne.

Przechodząc do wywodów poszczególnych mowców, w kwestyi polityki zagranicznej, stwierdza, że mylnem jest zapatrywanie, jakoby monarchia nie przywiązywała żadnej wagi do dobrych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i jakoby chciała się dąsać. Zbija też mowca twierdzenia, jakoby trójprzymierze zbankrutowało. Można mówić o tem tylko ze względów formalnych, gdyż jądrem trójprzymierza było właśnie przymierze Austro-Węgier z Niemcami. Co się tyczy Rumunii, to zaczęła ona wojnę w chwili rzeczywiście dla siebie najkorzystniejszej, o tyle więc tylko można mówić o nieprzygotowaniu się monarchii, nie wolno jednak zapominać o zadaniach, jakich monarchia miała dokonać na terenie wojennym rosyjskim, gdzie właśnie rozpoczęła się najsilniejsza ofenzywa.

Hr. Andrassy oświadcza, że odrzucenie jego wniosku utrzymałoby w mocy stan przeciwny ustawie, ponieważ wspólni ministrowie nie mogliby być pociągnięci do odpowiedzialności.

Głos hr. Apponyiego.

Hr. Apponyi nie uważa żądania w sprawie zwołania delegacyi za mieszanie się w wewnętrze sprawy Austryi. Przechodząc do stosunków wojskowych, oświadcza, że także opozycya nie myśli umniejszać zasług armii austryackiej, domaga się jednak, by nie umniejszano zasługi i sławy żołnierzy węgierskich.

Dalej powiada: Jakże przedstawia się sprawa polska? Chociaż Polska od tak długiego czasu okupowana jest przez mocarstwa centralne, ciągle one jeszcze zwlekają ze stanowczem rozwiązaniem tej sprawy i wypowiedzeniem decydującego słowa, któreby narodowi polskiemu dało gwarancyę dla jego przyszłości. Wobec takiej odraczającej taktyki, zachodzi obawa, że Rosya nas ubiegnie i słowo to wypowie.

Po dodatkowych uwagach Apponyiego i Andrassego wnioski ich oraz wniosek dodatkowy Pallaviciniego odrzucono.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 22 września 1916 r.

Zmiany w sztabie francuskim.

Paryż. (B. kor.) Agencya Havasa. Generał dywizyi Duport zamianowany został w miejsce generała Gratianiego szefem sztabu generalnego armii. Generał Gratiani na swoją prośbę ze względu na podkopany stan zdrowia został usunięty z dotychczasowego stanowiska i zamianowany przy tej okazyi komandorem legii honorowej. Urząd szefa sztabu generalnego sprawował 2 lata.

Konferencya niemieckiej socyalnej demokracyi.

Berlin. (B. kor.) Przed południem w parlamencie rozpoczęły się obrady konferencyi partyi socyalno-demokratycznej z całego państwa. Oprócz posłów obu frakcyi socyalno-demokratycznych w parlamencie, bierzę w obradach udział przeszło 200 przedstawicieli kół wyborczych, którzy, jak słychać, w ⅔ częściach są zwolennikami dawniejszej socyalno-demokratycznej frakcyi w parlamencie. Obrady konferencyi, które potrwają przeszło 3 dni, są ściśle poufne.

Wylewy w Chinach.

Nowy Jork. (B. kor.) Wskutek ogromnych wylewów, wiele dystryktów państwa chińskiego jest zalaszczonych. Kilka miast stoi pod wodą. Żniwa wszędzie zniszczone. Milion ludzi bez dachu. Chiny proszą zagranicę o pomoc.

Nowa pożyczka rosyjska.

Londyn. (B. kor.) Dzienniki donoszą z Petersburga, że wydana ma być nowa krajowa pożyczka wojenna w sumie 300 milionów funtów szterlingów. Stanie się to z końcem października.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Franciszek Zamoyski z Gródka Jagiellońskiego, Hr. Kazimierz Rostworowski z Ołomuńca, Paweł Kindelski z Opatowa, Witold Stefanus z Zakopanego, Prof. Dr Włodzimierz Łukasiewicz ze Lwowa, Dr Marya Krivan z Bozen (Tyrol), Dr Jan Kamiński z Lublina, Bolesław Hubert z Kamińska, Karol Malczewski ze Lwowa, Mikołaj Ginsel ze Lwowa, Kazimierz Gołębski ze Lwowa, Władysław Dunka de Sajo z Borysławia, Dr Zdzisław Grotowski ze Lwowa, Dr Józef Daniec z Bochni, Roman Ogiński z Lublina, Janowie Grochowscy z Dąbrowy Górniczej.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosyi.

Dr L. Leszczyński z Warszawy, Trębacka nr 4 zawiadamia brata Kazimierza, Marszałkowska nr 85, że jest zdrów z synem i córką w Kijowie, W. Podwalna Nr 14. Żona umarła 14—27 lipca br. Prosi brata o opiekę nad mieszkaniem, a dra Gepnera, p. Koszutowskiego i p. Prądzyńskiego ze Stanisławowa o opiekę nad Porębami i wieści stamtąd. Stach Prądzyński w Józówce; zdrów, pracuje, Linka Mieczyńska w Moskwie u krewnych Śniechowskich na polskiej pensyi. P. rejentowa Borkowska w Kijowie.

Maksymilian Łabędź zawiadamia Felicyę Szylitównę w Warszawie, Królewska 41 m. 4, że wiadomość przez gazetę otrzymał. Dziękuje — zasyła ukłony i prosi o ścisłą wiadomość jak jej i wszystkich zdrowie. Służy na starem miejscu. Rodzice i Munio w Bobrujsku, hotel Berezyna. Pisze codziennie pod wiadomym adresem.

Helena Leśniewska w Ekaterynosławiu prosi znajomych o wiadomość o synie Feliksie, w Piotrkowie, Rokszycka nr 27 i zapytuje czy otrzymał wysłane trzy razy pieniądze? Prosi i wiadomość o: Julii z Szołowskich Połubińskiej, p. Kwiatuszyńskiej z córkami, pp. Musiałkowskich z rodziną (Kaliska, dom własny), p. Maryi z Jasieńskich Brzozowskiej z córkami, pp. Ludwikostwu Gastmanach, Łódź, Radwańska nr 7, pp. Aleksandrowstwu Gastmanach (fabryka Częstochowianka), pp. Józefostwu Breitkopfach, Miodowa 13, p. Kazimierze Łubińskiej, Włodzimierska 13, p. Kazimierzu Jasilęwiczu, Wspólna 50.

Listowska Stanisława prosi siostrę Eleonorę Pohoską, mieszkającą w Warszawie, o zawiadomienie tą samą drogą, gdzie jest brat Jan Lipnicki i kto się nim opiekuje i płaci za niego. Adres: Lipeck, gub. tambowskiej.

Antoni Stefan, Antonina Lipińska, Teofil Bętkowski, Stanisław Lenartowicz zawiadamiają rodziny z Łodzi, iż są zdrowi i pracują w szpitalu.

Kazimierz Łopieński zawiadamia matkę w Siedlcach, ul. Cmentarna, dom własny, że zdrów, przebywa w Moskwie. Prosi o wiadomość tą drogą.

Eugenia Lompe z Połtawy prosi o wiadomości o Emilii, Stanisławie, Delfinie i Zygmuncie Raczyńskich, Warszawa, ul. Ogrodowa nr. 1.

Marya Łomowska z Żyrardowa zawiadamia Kazimierę Adamczyk telefonistkę i Antoninę Oliszewską w Warszawie, ul Dobra nr 1 m. 14, że Stefan Oliszewski i Władzio Adamczyk są zdrowi. Ja jestem zdrowa, mieszkam w Moskwie, ul. Nowosłobodzka nr. 20 m. 6.

Albin Łukowski zawiadamia siostrę i szwagra Lisockich na Pradze w Warszawie, Pelcowizna, ul. Portowa, że zdrów i prosi o wiadomość.

Aleksandra z Drejerów Łuczyńska, mieszkająca przed wojną w Odessie, zapytuje brata Antoniego Drejera w Suwałkach, ul. Wigierska nr 32, dom Balczeniuka, czy zdrowe jej dzieci Tadzio i Janinka i cała rodzina. Mąż Konstanty zdrów, jest w armii. Proszę o wiadomość o dzieciach pod adresem: Eketerynodar, Kubańska obłast, ul. Grafska nr 33 m. 3

Łukaszewicz Helena z majątku Przemyśl zawiadamia męża swego Bolesława w Wilnie, S-to Jerski Prospekt, dom Jeleńskiej, że jest zdrowa z dziećmi: Bolem, Stasiem i Helutką, która przyszła na świat 1 maja; żyjemy na miejscu wszyscy, błagamy o wiadomość o twem zdrowiu tą samą drogą.

Członkowie Warszawskiego Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia", zamieszkali w Moskwie: Brzezińska Aniela, Mały Tołmaczewski zaułek nr. 8 m. 4, Dobrzańska Zofia, Sretienka— Kołokolniczewskij zaułek nr 22, Domański Maksymilian, Warwarka — Kriwoj zaułek nr 8 m. 16, Fijałkowski Stefan, Nikolska nr 4 m. 98, Kłomb Józef, Sadowa-Samotiećzna nr 4 m. 52, Kostecki Kazimierz, Starokoniuszennyj zaułek nr. 20 m. 3, Lutyńska Zofia, Bolszaja Presnia, Trechgornyj zaułek nr. 14, Mikuła Władysław, Łazarewskij zaułek 15, Około-Kułak, Rużejnyj zaułek nr 13, Otocki Piotr Rożdiestwienka — Rożdiestwienskoje podworje nr 103, Paprockie Julia i Matylda, Instytucki zaułek nr 34 m. 1, Pluciński Kazimierz, Nikolska nr 4 m. 98, Radziszewski Józef, Rożdiestwienskij bulwar nr 15 m. 11, Siecinski Karol, Ozierkowskaj Nabiereżnaja nr 47, Sowiński Wacław, Instytucki zaułek nr 36, m. 1, Szajewski Jan, Rożdiestwienski bulwar nr 15, m. 11, Wiśniewski Henryk, Nikolska nr 4 m. 88, oraz zamieszkali w Petrogradzie: Dobrzelewski Zygmunt, Ruzowskaja nr 3 m. 2, Gierowski Stefan, Petrogradzka strona, Iżorskaja nr 13, Hlawsa Stanisław, Fontanka nr 97 m. 12, Łazarowicz Józef, 4 Rota nr 2 m. 15, Markowski Antoni, Bronnickaja nr 5 m. 15, wyczytawszy w „Dzienniku Petrogradzkim" zawiadomienie, przedrukowane z pism warszawskich o nieszczęśliwym wypadku złamania nogi, jakiemu uległ ich ukochany dyrektor p. Piotr Maszyński, (Warszawa, Chmielna nr 8), przejęci do głębi tym wypadkiem, proszą usilnie o powiadomienie tąż samą drogą o stanie zdrowia cho-

...yan **Mazaraki** zawiadamia siostry Wielogłowską i ...otwiczową z Tureł, p. Michaliszki, pow. wileński, iż wszyscy zdrowi.

Marya Maksymowiczowa, bawiąca obecnie u syna, permska gub., p. st. Nowo-Rudzianka, zawiadamia córkę Józefę Siwkową z Sosnowca, ul. Kowalska 6, lub żeńska szkoła handlowa, Fabryczna 7, i Maryę Maksymowiczównę — Warszawa, fabryka garbarska, fbryka Gąsiorowskiego — Wolska 46—30, że wszyscy są zdrowi, siostry na tych samych posadach i mieszkaniach. Tęsknimy bardzo. Od rodziny nie mamy żadnych wiadomości. Prosimy o odpowiedź przez „Gazetę Polską" w Moskwie.

Władysław Makowski, pomocnik maszynisty dr. ż. W. W. zawiadamia żonę Reginę Makowską w Warszawie, ul. Wielka nr 60, m. 17, że żyje i jest zdrów, znajduje się na st. Orsza dr. Aleksandrowskiej.

Inżynier Karol Malewicz prosi p. Józefa Kulwieca, adwokata przys. w Warszawie, ul. Hoża nr 41 o odszukanie jego żony, zamieszkałej z dziećmi, matką, siostrą i bratostwem w Pińsku i o okazanie im pomocy materyalnej, a także o zawiadomienie go za pośrednictwem Tadeusza Stokowskiego, urzędnika kolei W. W. w Moskwie na Dorogomiłowie, 2-gi Briański zauł. nr. 13.

Wacław Majewski z Warszawy poszukuje kuzynów Władysława Kobylińskiego, urzędnika kontroli II. kolei W. W. i Eugeniusza, Stanisława i Kamila Janiszewskich synów Kamila Rzeczywistego Radcy Stanu, ktoby wiedział o wskazanych osobach, proszę o wiadomość: Wiaźma, Wacław Majewski, Siedoj per. dom Kowalowej, lub: Czelabińsk, inżynier Majewski.

Edward Krzykowski, inżynier, zawiadamia żonę i rodzinę w Warszawie, że jest zdrów, nic mu na razie nie grozi.

Piotr Małecki zawiadamia żonę Helenę Małecką w gub. kaliskiej, powiat Koło, gmina Drzewce, wieś Przybyszew, iż jest zdrów. Prosi o wiadomość o żonie, córeczce Merci i Stanisławie, o rodzicach Małeckich i Milutów.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.

Korespondencya rozdzielonych

Dla rozszerzenia akcyi na wszystkie pisma polski wychodzące w Rosyi, poza istniejącemi komitetami krajowym Towarzystwem Czerwonego Krzyża, weszliśmy w kontakt z Polskim Oddziałem Czerwonego Krzyża przy Komitecie rosyjskim w Sztockholmie, który rozpocznie akcyę także przez innedzienniki i drogą dyplomatyczną, starać się będzie, aby każda do rąk adresatów. Rozszerzenie tej akcyi, zapewnia zupełnie cel, wymaga jednak znacznych wiadomość dotrzeć mogła nakładów kosztu, dlatego jesteśmy zmuszeni z dniem 25. sierpnia nieznacznie podnieść cenę ogłoszeń a mianowicie:

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczające 24 słów, należy przesłać 4 korony przekazem za każde dodatkowe 10 słów 1 K. przy powtórzeniach po 2 K. za raz i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św Tomasza nr 35. nadmieniając na przekazie, że na ogłoszenie.

Pragnę usilnie dowiedzieć się, co się stało z ludnością **polską i ruską** miasteczka **Gwoździec** oraz wsi **Ostapkowce** i **Czechowa** powiatu Kołomyja, z którą się w połowie czerwca b. r. rozstałem. Gdzie się oni znajdują? Jakie koleje przechodzili? Czy nie cierpieli nędzy i niedostatku? Ktokolwiek w tym kierunku miałby jakie wiadomości, upraszam uprzejmie o podanie mi takowych.

Leon Puzyna, Dębica
5163 albo Kraków, Groble 8.

„**Koledzy, Holsztyński Ludwik**, Warszawa, Złota 44, poszukuje Filomeny Karoliny i Hieronima Zbigniewa Goldstein-Holsztyńskiego studenta piotrogrodzkiego, mieszkali Wasilewskij Ostrow, czwarta linja 45. Błagam zawiadomić gdzie są, odpowiedź zapłacona, prosi o przedruk“. 4508

Antonina Uszacka, Lublin Krakowskie Przedmieście 34, zawiadamia siostrę swoją, Jadwigę Sakowicz, Wasilewskich i Redlów, zamieszkałych w Nowgorod-Sewerski, Czernigowskoj gub., Rosya, że jest zdrowa i cukiernię prowadzi sama, o wiadomości uprasza tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedrukowanie powyższego. 4586

Antoni Kołodziejski z Noworadomska wraz z matką, Kaziem i Franciszkami, zawiadamia Tomasza Grygla w Wołogdzie, Jana Kołodziejskiego w Połocku, Bronisława Szczegodzińskiego w okolicy Piotrogrodu, jak również ich żony: Docię, Helenę i Rózię, zamieszkałe w Berdjańsku, że wszyscy są zdrowi. Radzimy sobie, jak możemy. Pieniądze otrzymałem 2 razy — serdecznie dziękuję. Dom w Piotrkowie w należytym stanie — opiekuje się nim Adam. Prosimy o dalsze wiadomości na tej samej drodze. Wszystkie pisma polskie proszone są o łaskawe przedrukowanie niniejszego. 4305

Bogdan Ruszkowski zawiadamia Janusza i Zofię Ruszkowskich, że znajduje się w baraku jeńców w Soltau, bei Hannover, Lager 1, Barake 2. 4205

Józefa Scipio, Masłowiec prosi Zofię ze Scipionów Dąbrowską, Kijów, o wiadomości o całej rodzinie, tą samą drogą. Pisma kijowskie uprasza się o przedruk. 4279

Ciotka Marya Kiełczewska prosi o wiadomość o Jerzym Rembowskim, synie Tadeusza ze Sieradza. — Uprasza dzienniki rosyjskie o przedruk i odpowiedź tąsamą drogą. 4266

Obertyński, poczta i tel. Rawa Ruska, uprasza o adres syna **Zdzisława Oberyńskiego**, kadeta 13 p. ułanów, wywiezionego ze szpitala w Kijowie do Moskwy. Wiadomość oczekuję tą drogą lub telegraficznie i upraszam dzienniki w Moskwie o powtórzenie tegoż ogłoszenia. 4158

Bernard Mucha, Warszawa, Zielna 25 prosi o zawiadomienie brata Józefa w Charkowie u Szatchyna przy ul. Tschernischewska 17, lub szwagra Blüta, pracującego w Moskwie u Emila Zindla, że rodziny ich są w domu i zupełnie zdrowe. Pracują na tych samych posadach. Dotychczas od nich nie mają wiadomości. Bernard ma rocznego synka. Proszę o przedruk w polskich i rosyjskich pismach. 4495

Józef Dąbrowski z córką Janiną, Aptekarz z Ożarowa, zawiadamia syna swego Tadeusza, że jest w domu i zdrowi. Znajomych uprasza o zawiadomienie Tadeusza, który jest w Moskwie w szkole, Zybina Jeżewskiego z Warszawy, albo Wgo Wachniewskiego w Winnicy, podolskiej guber. — Oczekujemy wiadomości od Tadzia tą samą drogą. 4298

Andrzej Mendrek z Janiszkowic, Opole Lubelskie, poszukuje: żony Józefy, córek, Antoniny, Maryanny, Franciszki i Anieli; ojca Macieja, brata Adama z rodziną, sióstr Góreckiej, Borowcowej i Czapliny, donosząc im że w domu dobrze,, a Pyrytanie, Zdybowie. Matka i ja Andrzej Mendrek zdrowi i prosimy o odpowiedź i wiadomości tą samą drogą. 4290

Piotr i Franciszka Morawscy — z Lublina, zawiadamiają synów swych Aleksandra i Stanisława Morawskiego, felczera z rosyjskiej armii czynnej, że wszyscy są zdrowi, Aniela, Pruś, Ninka, Marysia, Stasio i Wandzia żona Aleksandra, tą samą drogą dajcie wiadomość o sobie. Wszystkie pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk niniejszego. 4287

Apolonia Jasieńska, zawiadamia Jasieńskich — Piotrogród, Moika 11, Linsenbarthów — Orłowska gub. Jasieńskich — Kisłowodzk, Swirskich, Milowiczów — Kijów, Kaspeskich — Kurska gub., Helczyńskich — Taganróg, że wszyscyśmy są zdrowi: Ludwikowie, Olesiowie, Józek, Tado, Kazikowie, Wiwowie, Lotowie, Józia zdrowa u Tadziów, błaga wiadomości o siostrach. Bronuś w polu. Jak zdrowie Żanci, Józia, Mitka, Tomka? Pieniądze, trzy litsy Jasia jeden Jadzi otrzymałam. 4278

Helena Marusieńska z synami ze Skarżyska zawiadamia męża Euzebiusza, maszynistę w Orszy, że są zdrowi i potrzebują pieniędzy. List i depeszę otrzymaliśmy. — Pisma rosyjskie uprasza się o przedruk niniejszego. 4265

Petersburg, Morska 10, biuro Borkowskich, Odechowski. Jak zdrowie Wasze i Staśka. Żołędniowska z Dąbrowy. 4186

Włodzimierz Herkoperec, z Trembowli zawiadamia żonę Eugenię z dziećmi i rodziców, którzy prawdopodobnie są razem w Pełtawie, że jest zdrów i prosi ich o wiadomość za pośrednictwem dziennika „Głos Narodu“ w Krakowie. Dzienniki w Rosyi a szczególnie w Pełtawie uprasza się o przedruk. 4147

Józefostwo Czaki ze Starachowic, gub. Radomskiej, zawiadamiają Jana i Janinę Blenau, zamieszkałych w gub. Ekaterynosławskiej, stacya Atczewskoje, zakłady „Djumo“, że wiadomość o nich z gazet otrzymali, zawiadamiają, że są zdrowi i oczekują tą drogą dalszych wiadomości. 4201

Szczęsny ks. Giedroyć prosi o wiadomość o matce swojej Annie Giedroyciowej, zamieszkałej w Solejkach, pow. Święciańskiego, gub. Wileńskiej. Jest zdrów, prosi o odpowiedź listowną. Lublin, Krakowskie Przedmieście 45, Paulina Sokolowska, jak również przez czasopisma. 4203

Zawiadamiamy **Ufnalewskich** na Szachcie, gubernia Kałuska, Zakłady Malcowskie, że Piskorowie i Karczewscy z Adasiem są zdrowi i mieszkają w Starachowicach. Tadek zdrów, Kuleszowa z dziećmi zdrowa w Jędrzejowie, Wardajnowa z matką i synem zdrowa w Warszawie. 4200

Do Kijowa, Apteka Kwaskowskiego, ulica Fondukleja i Włodzimierska, dla **Bolesława Gorazdowskiego.** Jestem w Starachowicach u Ludka, zdrowi jesteśmy wszyscy. Proszę o wiadomość tąsamą drogą. Aleksandra Gorazdowska. 4199

Ludwika Bukowiecka, Warszawa, Wilcza 55, prosi o wiadomość o synie Ludwiku, który jako uczeń szkoły handlowej Jeżewskiego, wyjechał w sierpniu 1915 r. z biurem budowl. Hirszfelda do Rosyi. Odtąd niema żadnej wiadomości od niego. Wszystkie polskie i rosyjskie gazety uprasza o przedrukowanie. 4152

Andrzej Osowiecki, Warszawa, Nowogrodzka 1, poszukuje syna Feliksa, inżyniera w Petrogradzie, Hotel Metropol, ostatnio był w Moskwie. — Wszystkie polskie i rosyjskie gazety prosi o przedruk. 4153

Marya Borzymińska, Piotrków, Rokszycka 18, zawiadamia swego męża Bolesława Borzymińskiego, pomocnika-maszynistę kolei warszawsko-wiedeńskiej, ewakuowanego do Rosyi, że ona, córka, cała rodzina są zdrowi. Meble zwiezione. Pieniądze otrzymałam w kwietniu. Prosi zawiadomić jak zdrowie i podać dokładny adres. Gdzie Edmundowie? — Wszystkie pisma polskie i rosyjskie upraszam o przedruk niniejszego i powtórzenie. 4159

Leokadya Piotrowska, zam. w Piotrkowie przy ul. Kaliskiej 68, zawiadamia męża swego Stanisława Piotrowskiego b. maszynistę kolei W. W. zamieszkałego w Witebsku u maszynisty Markiewicza, oraz brata Wacława Ciesielskiego, że wraz z dziećmi żyje, zdrowi wszyscy. Ojciec męża umarł, majątek sprzedał, obdarował tylko żonę. Kazia owdowiała, mieszka u Poldzia w Wolborsie. Uprasza wiadomości od nich. — Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszego. 4161

Bronisława Doroz z Kielc, zawiadamia Franciszka Ostrowskiego, urzędnika kolei „Herby Kielce“, że jestem zdrowa i tęsknię za wami bardzo. Czy nie wiecie gdzie jest Staś? Proszę o odpowiedź tą samą drogą. — Wszystkie pisma w Rosyi proszę o przedrukowanie tej notatki. 4163

Leopoldowie Beinowie Moskwa. Stefanowie, Jadwiga, Kazimierz zdrowi. Zmian majątkowych jeszcze niema. U Leopoldów na wsi w domu mieszkają Felkowie z matką, dziećmi, Bronką. Mieszkanie w Warszawie nie zwinięte. Zawiadomić Benignę: rodzina zdrowa. Czy jej mieszkanie zwinąć? Odpowiedzcie tą samą drogą. 4170

Janina Snarska zawiadamia męża Jana, kolejarza, że mieszka w Srządzachz dziećmi i są zdrowi. Prosi o wiadomość tąższamą drogą. Gazety w Rosyi uprasza o przedruk. 4393

Matylda Tarchowa i Helena Adamska proszą swoje dzieci: Tatianę i dra Ignacego w Moskwie o jakąkolwiek wiadomość o sobie, tą samą drogą. Proszą pisma polskie w Rosyi i rosyjskie „Ruskie Słowo“, „Ruskie Wiadomości“ o przedruk. 4304

Ksiądz Żółtowski Stefan z Kazimierza, gub. lubelskiej zawiadamia Antoniostwo Ulanowskich, Bolesławostwo Frankowskich, Witoldostwo Pachniewskich, Wincentego Mackiewicza przebywających gdzieś w Rosyi, że siedziby ich ocalały. Na Dąbrowie gospodaruje Miecio. Zapytuję wyżej wymienionych, oraz doktora Łabucia Rajmunda w Wielkich Łukach, gub. Smoleńskiej czy wszyscy zdrowi, co się dzieje z rodziną Adolfa. Powodzi mi się dobrze. Proszę pisma polskie w Rosyi o przedrukowanie niniejszego. 4420

Witalisowie Kuczyńscy w Moskwie: Tadzik zdrów na posadzie w cukrowni Kolin Cechrenice (Czechy). Józio przysłał mu 230 koron, dajcie odpowiedź w „Głosie Narodu“: czy nie wiecie o Stasiu, Daszewska, Zakopane. 4413

Marya Tańska z Rosajowa donosi Wacławowi Piastkowskiemu, Bobrujsk, koński loczareł, że rodzice i bracia zdrowi są w Zadybiu, babka w Warszawie, dziadek umarł. My wszyscy zdrowi, prosimy o dalsze wiadomości, które dalej prześlemy. 4646

B. Hęćka, Warszawa, Dspólna 67, zapytuje, czy jej córka W. Hęćka mieszka w Moskwie, Pimianowska 8. Proszę o odpowiedź. 4623

Konstancya Kanwiszcz poszukuje męża Adama Kanwiszcza, który pracował przy kolei Iwangrodzko-Dądrowskiej w Strzemieszycach i wyjechał z depem do Rosyi. Uprasza więc wszystkich znajomych o nadesłanie jej wiadomości, gdzie on się znajduje. Ja mieszkam w Jędrzejowie obwód Kielecki. 4640

Kraków, Kochanowskiego 28, **Zofia Chwalibogowska** uprasza wszystkich, ktoby wiedział cokolwiek o bracie jej Maryanie wywiezionym jeszcze w 1914 r. do Moskwy, z Łoniowa, gubernii Radomskiej. Uprasza o danie jej wieści o nim na tej samej drodze. 4649

Żołątkowscy w Kielcach, zdrowi, zapytują Jadwigę i Zofię Żołątkowskie w Saratowie Sobornaja, 53—6, co się dzieje z niemi wszystkiemi, z Aleksandrem, Alfredem i jego żoną, z Ludomirami jak jest? Józik w Stralsundzie (Dänholmie) nad Bałtykiem dokucza mu reumatyzm. 5162

Kazimierzostwo Kaliccy z Kielc, usilnie proszę panią **Jadwigę Brzeską w Bieżycy** (gub. orławska) o **zawiadomienie** rodziny naszej, zamieszkałej w Briansku, orłowskiej gub., ul. Komarowska, dom Mamonowej, magazyn mód Henryki Szczurek, że my, cała rodzina, Genio, żyjemy, zdrowi. wszyscy mamy utrzymanie. Gdzie jest ojciec Marysi i brat? Oczekamy odpowiedzi tą samą drogą. Niech nam pani nie odmówi tej grzeczności, bo cały rok nie mamy wiadości. **Wdzięczni Kaliccy.** 4050

Marya z Russanowskich Gromanowa prosi matkę swą Maryę Russanowską, gub. Podolska pocz. Jaroszenka Hryszowce, o wiadomości przez „Głos Narodu“, jak z jej zdrowiem i gdzie jest obecnie. Ostatni list mamy, który otrzymaliśmy był z 9. kwietnia. O śmierci ojca wiem przez znajomych. Pełnomocnictwo wysłałam, pisuję często. Jesteśmy obecnie w Szczebrzeszynie koło Zamościa, oboje zdrowi, proszę przesyłać listy pod adresem Marysi D. Kraków Gontyna 2. — Proszę „Dziennik Kijowski“ i inne polskie gazety o przedruk niniejszego. 4648

Rejent Grell z Chmielnika zapytuje syna Jerzego studenta Uniwersytetu w Moskwie o zdrowie i powodzenie: w domu wszyscy zdrowi. 4650

Stanisławowie Budzyńscy z Bolesławia zawiadamiają Lucyana Hebdzyńskiego, studenta Technicznego Instytutu w Piotrogrodzie, że wszyscy w rodzinie są zdrowi; proszą o wiadomości o sobie. — Wszystkie gazety proszone są o przedruk. 4651

Marya Kolińska Dobrowolska zawiadamia męża Józefa, że jest zdrowa. Rodzina razem. Za pieniądze dziękuję, więcej nie trzeba. O wiadomości prosi. Warszawa, Chmielna 33. 5119

Walentyna Kanigowska zawiadamia syna Tadeusza, że wszyscy zdrowi i w domu, prosimy o wiadomości na tej samej drodze, czy jesteś bezpieczny i czy ci dobrze? 5116

Bronisława Kubrat ze Skarżyska zapytuje się o swego męża Piotra Kubrata, znajdującego się w Rosyi i prosi o przysłanie pieniędzy na kuracyę. 5114

Olszyńscy zawiadamiają Lubowickich przebywających w Rosyi, że są zdrowi i proszą o powtórną wiadomość z podaniem adresu i wiadomości o Stasiu, Tadziu i ich żonach. Uprasza się o przedrukowanie wszystkie gazety polskie niniejszej wiadomości. 5130

Zofia z Wajgetnerów Jaśkiewicz, Florentyna z Wajgetnerów Marcinkowska, Maryanna z Godlewskich, Piotrowska Konstancya z Jędryczków Żak, Józefa z Ciesielskich Dębska zamieszkała w Sosnowcu, poszukują mężów swoich z wydziału mechanicznego i drogowego. Donoszą, że są zdrowe wraz z dziećmi i proszą o pieniądze. 5111

Witold Ettinger, Warszawa, Wspólna 44 zapytuje Kossowskiej Odessa, Mały Pereułok 6 Orłowski co rozbić z mieszkaniem? cała rodzina zdrowa, prosi o wiadomości tą samą drogą. 5101

Jost Konrad, Moskwa Kudryńska 10, Kontrola Dr. żel. Nadwiślańskiej. Jost Piotr, Mohylów, putjejsoobszczenia oddz. warsz. Jost Zofia, Odessa. Chersońska 36, pracownia sukien damskich. Jost Helena, Charków, Kotlarewska 18 adres M. I. Surowa, proszeni tą drogą zawiadomić o sobie ojca Wilhelma — w Drzewicy, powiat Opoczno. 5107

Jan Gorczyca z Niegundowa, Miechowskie, poszukuje Wincentego Gorczycy słuchacza uniwersytetu Warszawskiego wywiezionego w roku 1915 do oRsyi. 5103

Prosi się **Józefa Dembowskiego,** lekarza komory celnej na pograniczu pruskiem o wiadomość o sobie, o rodzinie i jak najprędsze skomunikowanie się we własnym interesie z Zofią Naimską, Kraków, Hotel Francuski. 5099

Włodkowie Drzewieccy poszukują Wojciecha Bogusławskiego, warsztaty kolei Nadwiślańskiej, prawdopodobnie w Ekaterynosławiu. Dziadkowie i Zofia zdrowi. Nie pokoimy się o losy Wujka. My ze Sławkiem mieszkamy w Ostrowcu, ziemi Radomskiej. W maju umarła Zdzisia, pozostała rodzina zdrowa. Oczekujemy odpowiedzi. 5096

Dr. Zygmunt Dzikowski, Tarnów, prosi Wł. Stanisława Gębczyńskiego, gub. Charkowska, okręg Wołczański, wieś Rubieżnaja o wieści o sobie i rodzinie. Zapytuje czy i jak wysłać pieniądze. 5088

Witoldostwo Bochwicowie z Wachowiec, p. Łaszkowce, są proszeni przez Ł. Bronikowską o wiadomości dla zakomunikowania ich bardzo zaniepokojonej matce. O Marku donieście. Hrynia, Cesia, wszyscy zdrowi, ale o Was bardzo się trwożymy. Odpiszcie tą samą drogą. Pisma kijowskie o przedruk upraszamy. 5086

Emilia Folmerowa z Miechowa poszukuje męża Henryka Folmera, który jako strażnik wyjechał do Rosyi. Jest zdrowa z dziećmi. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. 5034

Antonina Stankiewiczowa, Kraków. Królowej Jadwigi 254, prosi o wiadomość o matce i bracie Józefie Podsadnym, zamieszkałych przed wojną we Warwaropolu, gub. Jekaterynosławska i donosi, że wszyscy zdrowi. Marysia, Lidka, Danusia także. Pisma charkowskie proszę o powtórzenie tego za zwrotem kosztów. Odpowiedź tą samą drogą. 3061

Inżyniera **Józefa Jakobi** w Olchowy, gub. Jekaterynosławska, zawiadamia cała rodzina z Warszawy, że są zdrowi. Matka, siostra z córeczką bawią w Zielonkach. Prosimy o wiadomości tą drogą. 5332

Helena Jaczewicka Warszawa, Krucza 7, zawiadamia matkę z siostrami, Antoninę Lubowicz w Moskwie, że są wszyscy zdrowi — proszą o wiadomość. Czy ojciec i Ignacy są razem z wami? 5331

Pana **Idzikowskiego** w Kijowie, Kreszczatik 29, błaga błaga Mikołajowa Czerny z Warszawy, Wspólna 13, aby zawiadomił jej synów Wacława i Henryka Czerny, mieszkających w lipcu 1915 r. w Orle, Wtoraja Posadskaja, dom Kołoszyny, że ojciec i Jurek zdrowi, są na posadach. Gdzie jest Mieczysław? Babcia tęskni za Dzidziusiem i Zosią. Odpowiedzcie przez „Głos Narodu“. Mąż i brat Henryki, mieszkają w Charkowie. 5330

Jadwiga Królikowska, Warszawa, Kapucyńska 17, zawiadamia Eugeniusza i Maryę Lenartowiczów w Moskwie, że są zdrowi. Dla rodziców i siostry Alojzego Józefa Tyski w Moskwie, zarząd kolei Aleksandrowskiej — pozdrowienia. 5329

Koźniewska Józefa, Warszawa, Wilcza 12, zawiadamia Wacława Ołtarzewskiego, adwokata w Kijowie, Bolszaja Żytomierska 8, że są zdrowi — radzimy sobie. Donieście Jasiowi i jego żonie. żeby przysłali wiadomości tą drogą. 5327

Komitet Polski w Moskwie proszą **Stefan, Jan i Maryan Dziubińscy** z Warszawy, Krucza 7, o wiadomości o Stanisławie Obodzyńskiej w Odessie, Ziemska 9. Obydwaj są zdrowi. 5328

Bronisława Krawczyk, Warszawa, Wspólna 63 a, prosi swojego męża Aleksandra Krawczyka w Moskwie, portyera Aleksiejewski na dworcu Aleksandrowskim o przysłanie pieniędzy na Wspólną — ponieważ z przysłanemi pod innym adresem dużo zmartwienia jest. Ojciec umarł — mama materyalnie zabezpieczona. Tadzik i Zosia otrzymali promocyę. 5326

Zygmunta Krauze, gub. Mohylowska, st. Kochanowo, gorzelnia Gołaszewo, zawiadamia Władysław Bobke, Warszawa, Żelazna 16, że matka Stasi umarła, gospodarstwo zostało na Bożej łasce. Jest zdrów — prosi o wiadomości tą drogą. 5325

Kuleszę Witolda w Petersburgu warszawski bank handlowy, zapytuje Kolany z Warszawy o jego powodzenie, Makowskich i Moldenhawrów. Otrzymałem 100 mk. — nie wiem dla kogo. Emilia i wszyscy żyją — są zdrowi. 5324

Tekla Kwiatkowska z Ołtarzewa, zawiadamia męża Feliksa Kwiatkowskiego w czynnej armii, 49 batalion, 243 transport, że ona z dziećmi zdrowa — gospodarstwo jest w porządku. Prosi o wiadomość tą drogą. 5323

Jadwiga Kozubska, Warszawa, Piękna 21, błaga serdecznie kolegów, znajomych i każdego ktoby coś wiedział o jej mężu Aleksandrze Kozubskim, urzędniku warszawskiej centralnej poczty, który z końcem zeszłego roku wyjechał do Moskwy — żeby jej doniósł tą drogą — zrozpaczona żona nie ma żadnych wiadomości o nim. Ona i rodzina zdrowi. 5322

Kwiatkowska Marya z dziećmi, Warszawa, Freta 46, donosi w odpowiedzi mężowi Michałowi Kwiatkowskiemu w Moskwie, Mamonowski zaułek 12, że jest zdrowa, — w ciężkim położeniu. Irusia jest w lecznicy, Władzio pozdrawia rodziców, jest zdrów — na posadzie. Co się dzieje z Cesiem i Wackiem? Prosimy o wiadomości. 5321

Kiszakiewicz Marya, Warszawa — Praga, Wołowa 34, prosi usilnie o wiadomość tą drogą o synie Władysławie Kiszakiewiczu, pracującemu w Prochorowskiej Manufakturze w Moskwie, Nikolska 6. Wszyscy są zdrowi. 5320

Kurdwanowski Władysław, Warszawa, Chmielna 32, Józefa i Zofia Bichniewicz pozdrawiają Jana i żonę Kurdwanowskich w Witebsku 4 Elagski Pereułok 8, dom Baranowskiego, proszą dowiedzieć się o Janie i Władysławie Bichniewiczach u Stanisława Hłasko, gub. Witebska, poczta Rossono — majątek Stanisławów. 5319

Aniela Kozyra, Warszawa, Lipowa 9, prosi każdego, ktoby wiedział o miejscu pobytu jej męża Józefa Kozyry, o zawiadomienie go, że ona i matka jego są zdrowe. Prosi o wiadomość tą drogą. 5318

Matka **Krąkowska,** babcia, Tadkowie, Mietkowie z synami, Janka z mężem i synem, Jankowie z córką, wuj Paweł.— Warszawa, Ujazdowska 16, wszyscy są zdrowi — proszą o wiadomość o Irenie i Jarosławie Prószyńskich w Ustronie pod Mińskiem — o doktorze Krąkowskim w czynnej armii, o Romanie i Maryli Małachowskich. — Podajcie wszyscy wasze adresy. 5317

Szczepana Kossakowskiego w Kotywaniu, gub. Tomska, zawiadamia matka Kossakowska, Warszawa, Elektoralna 27, że jest zdrowa, pieniądze i fotografię otrzymała. Chyrczakowski jest w Barnaul, gub. Tomska, w redakcyi. Gdzie jest Jaźwiński? Proszę czytelników przesłać tę wiadomość do Wiery Bojewoja w Kotywaniu. 5316

Lubańska Feliksa, Warszawa, Żelazna 39, poszukuje męża Józefa Lubańskiego w armii czynnej, ostatnio w Iwangrodzie — rota saperów — giser w warszt. wojennych i prosi o wiadomości o nim. W domu sąwszyscy zdrowi. 5315

Misiągiewicz, Warszawa, Chmielna 18, podaje w odpowiedzi Helenie Górnickiej w Moskwie, Piotrowski Park, Stary Piotrowski — Rozumowski, Projezd 3, że synowie Michał i Karol zdrowi. Michał w Czeladzi na posadzie. My obydwoje jesteśmy zdrowi. Prosimy o wiadomość o wszystkich — brata Kajetana o przysłanie pieniędzy. 5314

Doktora **Juliana Maliniaka** w Chersoniu, Gorodskaja Zabaikowskaja ambulatoryum, zawiadamia Władysław Maliniak z Warszawy, Sienna 46, że on wraz z rodziną zdrowi — prosi o najszybszą wiadomość tą drogą. 5313

Zofia Medyńska, Warszawa, Kaliksta, zawiadamia Waleryę Nowacką w Petersburgu, Kamienno — Ostrowski Prospekt 48, że mama umarła — prosi o adres brata Augusta i o wiadomości o jego zdrowiu. 5312

Jakóba Maciaka, urzędnika kolej. w Wołogdzie, Frotowska 20, prosimy bardzo przesłać następującą wiadomość Stefanowi Jabłońskiemu w Tyflisie, Loris — Melikowska 3: Rodzina Popek jest zdrowa. Odpowiedź: Warszawa, Nowy Świat 36. 5311

Julia z Niemojewskich Sawicka, Warszawa, Bielańska 7, prosi brata, Tadeusza Niemojowskiego, właściciela Marków w gub. Grodzieńskiej, o wiadomości o sobie, żonie i Kozłowskich. Wszyscy w domu zdrowi. 5310

Plocerowie z wnuczkiem, **Buchowieccy** z Płocka zawiadamiają Mieczysława Plocera w Kaszperówce gub. Kijowska, Antoninę i Ksawerego Buchowieckich, że żyją i są zdrowi — proszą o wiadomości tą drogą. 5309

Pionkowska Marya, Warszawa, Plac Aleksandra 12, prosi znajomych w Rosyi o wiadomość o jej mężu Piotrze Pionkowskim, — konduktorze — kolei Nadwiślańskiej i o Janie Ciszku. Wiadomość przez „Głos Narodu“. 5308

Stanisława Poźlewicz, Warszawa, Nowogrodzka 36, zawiadamia syna Franciszka, urzędnika kolei WW. w Moskwie, że zdrowa — ale w ciężkim położeniu — prosi o pieniądze. Domańscy proszą o wiadomość o Maksie. Odpowiedźcie obydwaj tą drogą. Janek niema roboty. Domańscy są wszyscy zdrowi. 5307

Marya z Gadomskich Rudnicka, Warszawa, Jerozolimska 55, zawiadamia brata Leona Gadomskiego, adwokata z Kalisza, że cała rodzina zdrowa — oczekuje wieści. Rosyjskie gazety prosi o przedruk. 5306

Ksiądz**Bolesław Skarzyński,** z Warszawy, prosi Przewielebnego Księdza Proboszcza z Mińska o wiadomości o Aleksandrze Skarzyńskim, właścicielu Zbrzeźnicy w gub. Łomżyńskiej. Prosi też Eugenię Budkowską w Omsku o wiadomości o sobie, o Olesiu i o Bagieńskiej. Jesteśmy zdrowi. Mama jest w Łomży. Zbrzeźnica doszczętnie spalona. Mieszkam w Warszawie — Bagatela 11. 5303

Franciszek i Apolonja Śniegoccy, Warszawa, Nowogrodzka 26, zawiadamiają Apolinarego i Antoninę Cybulskich w Twerze, Marcina, Władysława, Wiktoryę Śniegockich, Bolesława Kyszelewskiego — że są zdrowi — proszą o wiadomości tą drogą. 5305

Zofia Stołągiewiczowa, Warszawa, Żórawia 31, prosi siostrę Cecylię Śniechowską w Moskwie, Kuźnieckij Most 15, Szantyr, dowiedzieć się, gdzie się znajduje jej syn Andrzej i dać jej wiadomość tą drogą. 5304

Helena Strusowa, Warszawa, Mokotowska 63, zawiadamia męża w Niżnij—Nowogrodzie, 183., zapasowy batalion piechoty, że ona i córka zdrowe — prosi o wiadomość. 5302

Helena Strusowa, Warszawa, Mokotowska 63, przesyła pozdrowienia pani Felicyi Zarzyckiej w Czerei, gub. Mohylew. z prośbą o zawiadomienie jej męża w Niżnij — Nowgorodzie, 183 rezerw. batalion piechoty — że wraz z córką zdrowe są. Prosi o odpowiedź. Ludek z dziećmi jest u mnie. Kazia umarła. Wicia przechodziła operacyę — jedzie do Parczewa. Michalinki jest u cioci, której zdrowie zawsze jednakie. Klarcia jest w Warszawie. Ksiądz Jan był w Warszawie — jest zdrów. 5301

Bolesław Sokólski z córką, Warszawa, Kaliksta 11, zawiadamia rodzinę Kędzierskich w Moskwie, żě zdrowi — dowiaduje się o zdrowie i los wszystkich w rodzinie. Co się dzieje z matką Sokólską? 5300

Bolesław Sokólski z córką, Warszawa, Kaliksta 11, zawiadamia Leona z żoną Benedyktyńskich w Moskwie 3, Twerskaja — Jamskaja 7, że są zdrowi i pytają o los rodziny w Rosyi. 5299

Ignacemu i Tomaszowi Skrzeczyńskim, poste-restante, wagon sanit. Nr. 1039: Żona i dzieci Tomasza i dzieci Ignacego, żyją, są zdrowi. Pieniądze proszę przysłać przez konsulat hiszpański do Władysławy Zacharzewskiej, Wola — Przędzalnia. 5298

Janina Świątkowska z matką i siostrą z Pelcowizny — Ogrodowa 28, zawiadamiają Zygmunta i Stefana Służewskich, pomocnika maszynisty i urzędnika kolei nadwiślańskiej w Moskwie, że są zdrowe — proszą o wiadomość tą drogą. 5297

Skubiszewska Marya z Rudy, zawiadamia męża Edwarda Skubiszewskiego na st. Wielkie Łuki, drogi Mikołajewskiej, gub. Pskowska, że są wszyscy zdrowi, Stefan i Zygmunt są bez zajęcia. Kownacka Marjanna zawiadamia męża Józefa Kownackiego, Szwajcara na kol. Nadwiślańskiej, w Moskwie, że zdrowa wraz z dziećmi. Wszystko jest na miejscu. Julia Niewczas, zawiadamia męża Józefa Niewczasa — smarownika — na kolei Nadwiślńskiej, że zdrowa i na miejscu. Wszyscy proszą o wiadomości. 5296

Kamińska Szleszygier, Nowiccy, Ledwochowska, Warszawa, Mokotowska 65, zawiadamiają Maryę Jaworską w Sumy, gub. Charkowska, że są zdrowi — proszą o częstsze dokładne wiadomości. 5295

Walerya Bakalarska, Warszawa, Daleka 8, donosi mężowi Janowi Bakalarskiemu w Mołodecznie, że są wszyscy zdrowi. Pieniądze 2 razy otrzymała — 800 mk. Mania tęskni za tatusiem. Odszukaj adres Łaźniewskiego. 5271

Janostwo Bader, Warszawa, Wielka 27, proszą brata Henryka Mejera, agronoma w Moskwie, Pietrowsko — Razumowski Instytut Agronomiczny, o wiadomość tą samą drogą. Tutaj wszyscy są zdrowi. 5272

Chomiszewska z Siedlec, prosi o wiadomość o jej synie doktorze Józefie Chomiszewskim z rodziną z Drohiczyna, prawdopodobnie obecnie w Kałudze. Wszyscy są zdrowi. Ludwik umarł w lipcu. 5273

Biesiada Marya, Warszawa, Czerniakowska 81, zawiadamia męża Adolfa Biesiadę w Moskwie — Dokuczajew Pereułok 20, że są wszyscy zdrowi — proszą tą drogą o wiadomości. Romcio tęskni za tatusiem. 5274

Prosi się serdecznie rodziny **Batomskich** w Permie, Petropawłoska 11, zawiadomić rodzinę Szumskich, Bolszaja-Jamskaja 56, żeby tą drogą dali znać siostrze Karasińskiej, że wszyscy zdrowi — pracują. 5273

Do **Wandy Czajkowskiej** w Saratowie, bank handlowy Bender: Ogłoszenie czytałam. Jestem w Dobrzelinie. Ojciec Ziemek jest w domu. Kazia — nauczycielką w szkole w Osuchowie — Adaś jest w Rosyi. Miecio, Tadzio w Charkowie, dom handlowy Meyera pod nazwiskiem Orłowskiej. Skomunikuj się z nimi — co porabiają. Mieczysław Szulc z rodziną żony — w Mińsku Marya Eysymontt. 5276

Niżej podpisani urzędnicy kolejowi, proszą **Władysława Członkowskiego** przewod. kasy emerytalnej, kolei wied. w Moskwie, Preczystienka 10, żeby przekazał ich wkłady banku lub konsulatowi. Serdeczne pozdrowienia. Jan Karski, kasyer bagażowy, Michał Wilczyński, i Szymon Skarzyński, kontrolerzy Wydziału Dochodów, Władysław Wiśniewski ekspedytor st. Grodzisk, Edward Chmielewski, ekspedytor towarowy, Aleksander Białecki, ekspedycya pospieszna i Józef Zasępa, konduktor. Odpowiedź prosimy adresować: Karski, Warszawa, Wielka 33. Daszkiewicz zapytuje o syna Władysława z Wydziału Ruchu. 5277

Henryka Chmielewska, Warszawa, Krucza 41, zawiadamia brata Zygmunta Chmielewskiego w Odesie, szkoła oficerska, że są wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości. Donieś nam o Zygmuncie Szymańskim. 5278

Kazimiera Domaradzka, Warszawa, Nowogrodzka 39, zawiadamia Wacławową Trejdosiewiczową w Moskwie, Krywolennyj Pereułok 5, że jest zdrowa — rodzice i córka również. Córka jest na wsi — wygląda dobrze. Pełnomocnictwo otrzymałam — w twoich interesach zasięgamy rady u p. Zygmunta. Proszę o częstsze wiadomości o Twoim zdrowiu. Twego męża i dzieci. 5279

Bronisława Żórawska z córką Wandą Markowską, Warszawa, Szpitalna 12, poszukują Zygmunta Zdanowicza, z Tow. Rolniczego Siedleckiego, który wyjechał w zeszłym roku z Siedlec do Mińska Litew. — czy zdrów — czy tam przebywa? Serdeczne pozdrowienia. 5285

Konrada Joczowa i Adolf Jabłoński, Warszawa, Krakowskie 26, — są zdrowi, mieszkają u Antoniostwa Jabłońskich. Wacław Fabierkiewicz ma posadę w Lubiinie. Emil Girtler jest zdrów, prosi syna o pieniądze. Marya Markowska umarła 2 czerwca. Helena Świecińska jest zdrowa. Proszę o odpowiedź tą drogą. 5284

Józef Heinrich, Warszawa, Wierzbowa 11, zawiadamia Zofię Piotrowską w majątku Jazwy, poczta Czerej, gub. Mohylewska — że Konrad i Marya Walewscy w Przygłowie zdrowi — również stryj w Łodzi. Rzeczy, fortepian — są na składzie. 5283

Doktor **Aleksander Gruszczyński,** Warszawa, Chmielna 60, prosi o wiadomość o doktorze Franciszku Krąkowskim, st. lekarzu 25-tej dywizyi piechoty, 2-go lazaretu polowego. 5282

Gałajewscy Janostwo, Warszawa, Jerozolimska 61, zawiadamiają Stefana i Jadwigę Greczyńskich, że są zdrowi. Kochane dzieci, jeżeli wam coś nowego przybędzie — napiszcie nam. Prosimy o wasz adres. Bracia i siostry — zdrowi. 5281

Marya Dzwonkowska, Warszawa, Grzybowska 72, donosi w odpowiedzi Lucyanowi Dzwonkowskiemu, w czynnej armii, że są wszyscy zdrowi. Jeżeli potrzebujesz pieniędzy — napisz — przyślemy. Zosia i Miecio oczekują powrotu wuja. 5280

Wiktorya Zachert i brat Konstanty, Warszawa, Hoża 3—1, donosi swojemu synowi Hugonowi Zachertowi w Zaporożje Kamienskoje, gub. Jekaterynosław., fabryka metalurgiczna, że wszyscy zdrowi — nie źle się powodzi — procentów nie płacą, Genio przywozi. Wszyscy zasyłają najserdeczniejsze uściski — pytają, czy ty i Gucio dobrze jesteście zabezpieczeni. 5288

Bronisława Żórawska, Warszawa, Szpitalna 12, prosi usilnie Florentyna Andrackiego w gub. Witebskiej, poczta Bieszenkowicze, majątek Strzyżew, o szybkie przysłanie zaległego procentu. Położenie jest fatalne. 5287

Bronisława Żórawska, Warszawa, Szpitalna 12, prosi serdecznie Bolesława Skirmutta — Mozyrz, dyrektora banku w Pińsku o natychmiastowe przysłanie pieniędzy — (zaległego procentu). Położenie bardzo krytyczne. 5286

Załęska, Warszawa, Aleja Róż 16, zawiadamia swoich synów, Adolfa i Kazimierza Załęskich na Wołyniu — Łuhiny, że ojciec zdrów, ale matka cierpiąca. Gdzie pozostaniecie przez zimę? Czy dzierżawcy płacą? Jak z waszem zdrowiem? Jaki jest adres Witoldowej? Jej dzieci są zdrowe tęsknią. Rodzina Marci jest zdrowa. 5289

Stefania Wysocka, Warszawa, Leszczyńska 10, zawiadamia męża Franciszka Wysockiego, konduktora kolei wied. na st. Rostawl, linia Ryga — Ostrow, konduktorskie brygady, że jest zdrowa, prosi o wieści tą samą drogą i o pieniądze. Mieszka u Matkowskiej. Dla kogo przysłał Małkowski 1500 mk. 5293

Woroniecki Leon, Warszawa, Czysta 2, prosi Antoniego Woronieckiego, współpracownika „Gazety Polskiej" w Moskwie — w imieniu Julii Kowalskiej popytać o Władysława Tomaszewskiego, poczta Obodówka, gub. Podolska, wieś Bałanówka, o Gadomską, Feliksa, Antoniego, Mermanową. Gdzie się znajdują — czy są zdrowi. Odpowiedź tą drogą. 5292

Doktorowa **Zofia Woyciechowska,** Warszawa, Foksal 17, zapytuje Stefana Woyciechowskiego w Charkowie, — Bank państwa — o męża doktora Augusta Woyciechowskiego i błaga o wiadomości o synach. Rodzina jest zdrowa. Dajcie odpowiedź tą drogą — czemu nie piszecie do Nirona? 5291

Siostry **Zieleniewskie,** Warszawa, Wspólna 32, zawiadamiają Bronisława z żoną Zieleniewskich w Nowonzieńsku, gub. Samara szkoła realna — że są zdrowe, materyalnie im dobrze — nie mają wiadomości. Proszą o odpowiedź tą drogą. 5290

Aleksandra Stojewskiego w Charkowie, Biełgorodzka nr. 16, zawiadamia siostra Tekla z Warszawy, Ciepła 30, że wszyscy zdrowi — prosi jeszcze raz o natychmiastową pomoc pieniężną. Listy i telegramy otrzymała. Daj znać Zygmuntowi w Sartanie, że siostry jego zdrowe — proszą o wiadomości o wszystkich. 5017

Jan Suski, Warszawa, Piękna 58, donosi Franciszkowi Suskiemu w Witebsku i Julii Suskiej w Charkowie, Klaczkowskaja 32, że Wiktor, Marceli — wszyscy są zdrowi. Co porabiają Zosia, Franciszek, Kazimierz? 5019

Marya Sztampke zawiadamia rodzinę Bołsunowskich, że ona z siostrą i mężem mieszkają w Baczkowie, są zdrowi — proszą o wieści. Przez „Dziennik Kijowski" proszę zawiadomić. 5020

Kazimierz Szymoński z Wyszkowa, zawiadamia żonę Józefę Szymońską w Woronezu, lub tam gdzie się znajduje, że jest zdrów, prosi o odpowiedź. W Wyszkowie wszystko po staremu. 5021

Kazimierz Szreder, Warszawa, Ogrodowa 57, zapytuje Stefanię Jurkowską w Moskwie, Twerskaja Sadowaja 70, o zdrowie Wacława Szredera w Kustanaj — Turgaj, u rewizora leśnego Morszczyńskiego, i o rodzinę Berberjuszów. Tutaj w rodzinie są wszyscy zdrowi. Piszcie tą samą drogą. 5022

Ryfka Szuldmann, Warszawa, Solna 17, prosi szwagra Herszka Szuldmanna o zawiadomienie jej męża Mordkę w Jelizawetgradzie, gub. Chersońska, ul. Moskiewska, dom Raszkowskiego, że jest zdrowa — prosi o wiadomość. 5023

Anna Trachimowska, Warszawa, Zgoda 8, zawiadamia Józefa Iwanowskiego w gub. Moskiewskiej, poczta Łosino Ostrowska — że była ciężko chora, jest nieszczęśliwa, dziękuje za wiadomości. 5024

Bronisława Trąbczyńska, Warszawa, Jerozolimska 85, zawiadamia Józefa Trąbczyńskiego, rządcę w Sołohubówce, gub. Kijowska, stacya Oratowa, że są wszyscy zdrowi. Od roku nie mam wiadomości o was i dzieciach. Odpowiedzcie tą samą drogą. 5025

Michała Trzeciaka, inżyniera w Bobrujsku, gub. Mińska, zawiadamia siostra Magdalena, że czytała przypadkowo ogłoszenie. Od Sokołowskiej nie dostała pieniędzy. Mamie donoszę, że mieszkam tam, gdzie dawniej, Ordynacka 9— listy pisałam. Z Sokołowską nie mam od roku żadnej komunikacyi — jest jej dobrze u wuja Sokołowskiego 5026

Werpechowska Zofia, zawiadamia swoją rodzinę, że Ksawery jest w Warszawie; Ossowicz na dawnej posadzie. Amelia czeka na pieniądze. Matka Wolfram prosi o wiadomość o Stachu. Zula z dzieckiem jest u rodziców. Józefa ma posadę. Fabryka Romana stoi. Wszyscy są zdrowi. — Proszę zawiadomić Lawiagina, że jego rzeczy w porządku — na dawnem miejscu. 5027

Aleksander Gajewski, Gostynin Poprzeczno, donosi żonie swej Konstancyi, że żyje i jest zdrów. Wszystkie dzieci zdrowe, tylko Lucyan umarł. 5267

Juliana Wojtowicza, pułk. XI. komp. 9 w niewoli od 30 listopada 1914. Rosya Kuffiańsk, Ziemska uprawa gub. Charków, zawiadamia się, że matka mieszkała w Jarosławiu. 5268

Wojciech Witkowski z Pelcowizny, prosi swoją siostrę Zofię Panuszewską w Białej-Cerkwi i swego brata Józefa Witkowskiego w Jekaterynosławiu, Klubnaja 5, o bezzwłoczną wiadomość o Tolku i Jurku. Uprasza „Dziennik Kijowski o przedruk. 5028

Franciszek Wiśniewski, Warszawa, Chłodna 27, zawiadamia swego syna Stanisława Wiśniewskiego, felczera, w armii czynnej że są wszyscy zdrowi — prosi o wiadomość tą samą drogą. 5029

Genowefa Wolff, Warszawa, Krakowskie 14, uprasza zarząd kolei Nadwiślańskiej w Rosyi, o zawiadomienie jej narzeczonego Mikołaja Bursztejna, urzędnika, że jest zdrowa, pracuje. Wszyscy żyją. Prosi o wiadomość o jego rodzinie. 5030

Aniela i Kazimierz Wosińscy z Sosnowic, dziękują serdecznie p. Eugeniuszowi Iwanowskiemu w Moskwie, Niżniaja Presnia 9, dom Szokiny, za przesłane nam wiadomości, Maciejowscy z rodziną są zdrowi. Duszyński przy wojsku, żona z dziećmi u Maciejowskich. 5031

Aniela i Kazimierz Wosińscy, dziękują serdecznie Magdalenie Wosińskiej z Guczkowa koło Moskwy, za udzielone wiadomości, których z utęsknieniem oczekiwali. — Przesyłają pozdrowienia. Kazio i Leon z rodzinami są zdrowi. 5031

Izabela Żebrowska, w Warszawie, Złota 58, dziękuje swojemu synowi Stanisławowi Żebrowskiemu, inżynierowi kolei Taszkienckiej w Orenburgu, za przysłane jej 200 mk.. prosi o wiadomości i o pamięć. 5032

Jan Beranek, Dąbrowa Górnicza zawiadamia Maryę Beranek, Atłuchów gub. Orłowska, że babcia Klotylda, wuj Edward, ciotka Władysława i Władysław Beranek nie żyją. Pozostali zdrowi, pracują na poprzednich stanowiskach. Domem w Pinczowie administruję sam — wszystkie lokale wynajęte. 5269

Pomperowi Maryanowi, stud. politechniki w Tomsku, przesyłają rodzice, Wienerowie, Heniek z narzeczoną i Gustawa, serdeczne pozdrowienia i donoszą, że są wszyscy zdrowi. Pragniemy wiadomości. Rosyjskie gazety uprasza się o powtórzenie. 4042

Idzikowska Marya, Sieradz prosi Barbarę Idzikowską, Charkow Mironosickaja dom Struwego o wiadomości o sobie i synach. U nas dobrze wszyscy zdrowi. 5263

Teodora Ziółkowska, Rudka Kurzowska, zawiadamia męża swego Józefa w Moskwie, że wiadomość otrzymała. Jest zdrowa wraz z całą rodziną. Gdzie Lutek? 5264

Kowalski Stanisław, Kraków Lubelska 5, donosi Pawłowi Molendowskiemu depot Wielkie Łuki, że wszyscy zdrowi. Ojciec prosi o pomoc pieniężną. Dzieci Twoje są u rodziców. 5265

J. Klimaszewski, Koło donosi Maryi Klimaszewskiej, Symbirsk, Starokamskastr. 18, że brat Jan i siostra Cecylia z mężem i córką są zdrowi. 5266

M. Szkodzińska, Piotrków, Rokszycka, donosi mężowi swemu Kazimierzowi Moskwa, Izba Skarbowa, że córka Mela ciężko chora, wobec braku funduszów ratunek trudny. Niema czem szkoły Józiowi i Jani opłacić. Położenie ciężkie, proszę o spieszną pomoc pieniężną. Najlepiej przez Czerwony Krzyż. 5258

Helena Miłkowska, Nowe Miasto, pow. Płoński, zapytuje p. Feliksa Janiszewskiego, Moskwa Nowo-Wasilewski zauł. 2 m. 3. czy Michał Andrejew Terentiew — Turkiestański Strzelecki pułk, — komenda służba swiary żyje, czy też poległ. Prosi o odpowiedź. 5259

Władysław Zieliński z Wynkowa, zawiadamia Aleksandra i Zofię Nawrockich, że skład egzystuje, lecz do dalszego prowadzenia potrzeba przysłać dla mnie odwrotnie plenipotencyę 5260

Helena Frendzel i Romana Różany kwiat, Warszawa, Pańska 64, zawiadamiają Michała Świdra i Edwarda Wilderbauma, że są zdrowe i proszą o wiadomości wraz z adresem. 5261

Julian Gornisiewicz, Służew, donosi bratu swemu Józefowi, że jest zdrów i dobrze mu się powodzi. Adres brata, Mińsk w wojennym szpitalu felczer. 5262

Marya Podobińska, Wielącza, powiat Zamojski, zawiadamia męża Teofila, urzędnika intendentury Mińskiej, stacyonowanego w Rzeczycy, Andrejewska 39, że zdrowa z dziećmi, i w dobrym nastroju. Niespokojna prosi o wiadomości. Pisma polskie w Rosyi uprasza się o przedrukowanie. 5250

Stanisław Szafran, — Grondy, powiat Lubelski — prosi o wiadomości o synie swoim Józefie szeregowcu Armij rosyjskiej — 3 zapas. Brygada artyleryi 6 bataljon, 3 pluton. — 5250

Wawrzyna Morawska, Lublin, Krakowskie Przedmieście, 66, prosi w Kijowie szwagra swojego Mieczysława Morawskiego zamieszkałego w Kijowie, ul. Trochświatitielskaja 9 m. 1, o wiadomości o mężu swoim Stefanie i adres jego. Półtora roku niema wiadomości. Jesteśmy zdrowi. Pisma polskie w Rosyi proszone są o przedrukowanie niniejszego. 5252

Tadeusz Łuczycki, z Lublina, zawiadamia żonę swoją Idalję i dzieci Wandę i Leszka, że jest zdrów, tylko bardzo niespokojny o nich. Pisał kilkanaście razy, nie miał żadnych wiadomości. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 5253

Zofia Szemro z Biskupic, pow. Lubelski, zawiadamia męża swego Karola Szemro szeregowca armij rosyjskicj Bielowskiego pułku piechoty, że wraz z dwoma synami jest zdrowa i prosi go o przesłanie wiadomości o sobie tą samą drogą. Pisma polskie w Rosyi proszone są o przedruk niniejszego. 5254

Tadeusz Łuczycki z Lublina, prosi szwagra Wacława Adamowicza, Piotrogród, Dmitrowski 1 o wiadomość o żonie swojej i dzieciach, o których od czasu wyjazdu nie nie wie. Pisał kilkanaście razy. Prosi o odpowiedź przez pisma. 5255

Gustawowie Neymanowie, zawiadamiają Zofię Neymanową, Kijów, Funduklejowska 80, że są zdrowi z Czesią w Nałęczowie. Proszą o wiadomość o synach i o sobie jaknajprędzej tą samą drogą. „Dziennik Kijowski" proszony jest o przedrukowanie niniejszego. 5256

Katarzyna Krzyżak, zawiadamia brata Franciszka Krzyżaka, Moskwa, ul. Ilinka, Rybny Piereułok Nr 41, Targowy dom Laskowskiego, że obydwie z matką zdrowe. Żyjemy jak dawniej. Proszę o wiadomość o sobie i o siostrze Antoninie. 5257

Zandrowicz Anna, Marszałkowska 66, zawiadamia Józefę Ratyńską, Łęgowiak, Homel, ul. Orłowska 6. Mąż żyje, stan okropny. Barański martwi się o synów. 5245

Zandrowicz Anna, Marszałkowska 66, zawiadamia Parchomowych, Połtawska gubernia, Priłuki, ul. Soborna 40, że żyją, rzeczy w porządku. Proszę się nie martwić, dotąd wszystko w porządku. 5246

Józef Karwicki z Warszawy pyta dyrektora cukrowni Tarasowieckiej, poczta Sołobkowce, Karwickiego o los brata sióstr i rodziny, prosząc o odpowiedź tą samą drogą. 5247

Radłowska Aleksandra z Warszawy, Wilcza 11, zawiadamia syna Stefana, Carycyn, Saratowskiej gubernii w fabryce metalurgicznej Ural—Wołga, że jest zdrową, prosi o wiadomość i przysłanie spiesznie pieniędzy. Dowiedzieć się, gdzie mieszka Czesław Krzemieniecki. 5248

Bodalscy i Amelka z Warszawy, **Kolasińscy** z Radomia zawiadamiają Stanisława Kolasińskiego, że są zdrowi. Mińsk gub. apteka Gutowskiego. 5249

Pannę Olgę Zamichowską nauczycielkę z Horodenki, lub kogokolwiek z krewnych lub znajomych proszę o podanie jej adresu: Leutnat Franciszek, Koczorowski, Wien, VI, Liniengasse 19, Spital der Barmherzigen Schwestern. 5244

Ktoby z osób życzliwych posiadał jakiekolwiek wiadomości o **Brunonie Zbrowskim,** synu Władysława i Maryi, zechce łaskawie udzielić takowych rodzicom zamieszkałym w Warszawie przy ulicy Wolność Nr 10, jeżeli nie można inaczej, to za pośrednictwem prasy. 5243

Sobieszczańskiego Stanisława, zamieszkałego w Kijowie, ul. D. Podwalnaja Nr 14 w odpowiedzi na ogłoszenie zawiadamia Zofia, że mama ze Stefanem, Ciotki Janiszewskie, Wujostwo Świdzińscy, Kaziowie, Emilowie, Zygmuntowie, wszyscy zdrowi i jak dawniej, u siebie w domu. 5242

Władysław Ziemiński, Myślenice, zawiadamia Mirosława Obiezierskiego, adwokata, Mohylew gubernski, że matka, Ludomir, Mieczysław, Mecia żyją, piszą, że są zdrowi, my również. Oczekuję wiadomości o was i Ludomirowej. Fryderyk i dzieci żyją i są zdrowe. 5241

Helena Westerska z Piotrkowa poszukuje synów: Stefana, zawiadowcę z Kalisza i Wacława, aptekarza przy szpitalu wojskowym w Samarze, rodzinę Brajtenwaldów aby dali znać o sobie. Jesteśmy zdrowi. Uprasza się Mieczysława Westerskiego geometrę z Moskwy i Piotra Płodowskiego z Cherzonia o odszukanie synów i wiadomość tą samą drogą. 5240

Franciszka Swiniarska, Kalników p. Krakowiec, poszukuje brata Michała Świniarskiego, urzędnika kolejowego z Kielc i dzieci jego Maryę i Mieczysława oraz siostrę Emę Nagrodzką i córkę tejże Emę Kohlową z Suchedniowa w Kieleckiem. 5239

Ewa Świeciewska, wieś Rydzyny gub. piotrkówska. pow. łaski, poszukuje męża swego Konstantego Świeciewskiego, żołnierza armii rosyjskiej (348 szpital polowy; kaukaski korpus), przyczem zawiadamia go, że wraz z synem jest zdrowa, mieszka u rodziców. 5238

Gorąco uprasza się rodaków o przesłanie poniższej wiadomości **Zakaszewskim** w Irklejewie gub. Połtawskiej: Wiadomość, wysłaną w lipcu otrzymaliśmy, jesteśmy zdrowi, mamy zajęcie. Janka miała urlop. Czy rodzice są razem, gdzie mianowicie? Prosimy o wiadomość przez pisma do krakowskiego „Głosu Narodu". Janka, Niutka, Czesław. 5237

Antonina Stankiewiczowa, Kraków, Królowej Jadwigi 524, prosi o wiadomość o matce i bracie Józefie Podsadnym, zamieszkałych przed wojną we Warwaropolu, gub. Jekaterynosławska i donosi, że wszyscy zdrowi. Marysia, Lidka. Danusia także. Pisma charkowskie proszę o powtórzenie tego za zwrotem kosztów. Odpowiedź tą samą drogą. 3061

Stefanowie Surzyccy, Bronisława, Bolesławowie Rutkowscy, proszą Irenę Tyrawską, Grzmisława Krassowskiego o wiadomości o sobie tą samą drogą. Wszyscyśmy zdrowi. Maciek chory, leczy się tutaj. 5236

Konstancya Śnieżko prosi przez gazety warszawskie zawiadomić syna Wincentego Śnieżko, zamieszkałego w majątku Chołynia w gub. Siedleckiej, że mieszkamy w Kwasowie. Wszyscy zdrowi. Listów nie mamy. Wiktorya żadnych nie ma wiadomości. Pod adresem ks. Rayskiego w Pacanowie, poczta Szczucin via Tarnów Galicya. 5235

Teofila Szopę, architekta z Wilna, zawiadamia ojciec, że od początku wojny nie ma o nim wiadomości. Matka i babka umarły. Zagórowa cała. Oczekuję wiadomości. 5234

Zofia Siemieńska zawiadamia Śliwińskich, zamieszkałych w Sobolówce gub. Podolskiej i całe rodziny Stefana i Heleny, że jest zdrowa i prosi o wiadomość od nich. Pisma rosyjskie uprasza się o przedruk. 5232

Leonostwo Siemieńscy z Żórawia zawiadamiają Doktorostwa Świrskich, zamieszkałych w Kijowie, że są zdrowi, Ciocia Józia również. Proszą na tej drodze o wiadomości i dokładny adres. Pisma rosyjskie uprasza się o przedruk. 5233

Władysław Skoczyński, zamieszkały w Piotrkowie, donosi Eugeniuszowi Dąbrowskiemu, b. studentowi prawa w Moskwie, że wszyscy zdrowi, prosi o odpowiedź tą samą drogą, gdzie jest i co robi. 5231

Stefańska z Kielc zapytuje o zdrowie Maryanów Gątkowskich, zamieszkałych w Rosyi. Ojciec Ksawery Kułakowski umarł rok temu, Rodzina dzieli się schedą. U mnie bieda, przybyło piąte dziecko. Czekam odpowiedzi. Mieszkamy w Kielcach, folwark zniszczony. Teresa Stefańska w Kielcach. Lipowa 23. 5230

Marya Szałatkowska zapytuje, czy bracia Jej Stanisław i Mieczysław z Kijowskiego Uniwersytetu — żyją i są zdrowi. 5229

Felicya Olszowska, zawiadamia Adamostwa Słomińskich, że bawi w Pogwizdowie. Tutaj w Wolnicy, Zapolu i Staszowie wszyscy zdrowi. Maryla zaręczona z Jerzym Grodzieckim. Tytus ma posadę w Klukach. Proszę Was o więcej szczegółów. 5227

Ludmiła i Aleks. Żabińskie zawiadamiają Sylwiuszów Szczycińskich, zamieszkałych w gub. Połtawskiej, poczta Nieforoszcza, majątek Paśkówka, że od maja t. r. są w Charsznicy. Staś nie żyje. Halina z mężem w Garbowie. Cesia, Niela i Dziunia w Szreniawie, Konstanty w Olbięcinie. Kazio Dergman w Moskwie. Hala doręczyła przesyłkę. 5228